

KARTA EWIDENCYJNA OBIEKTU NIERUCHOMEGO NIEWPISANEGO DO REJESTRU ZABYTKÓW

1. Nazwa	2. Czas powstania
MIĘDZYWOJENNE NADMORSKIE LETNISKO w Dębki	1922-1939 r.

3. Miejscowość

DĘBKI

10. Materiały graficzne



fot. A



4. Adres (ulica, nr posesji)

DĘBKI
w granicach określonych
na załączonym planie

5. Przynależność administracyjna
województwo pomorskie
powiat pucki
gmina Krokowa

6. Współrzędne geograficzne najdalej
wysuniętych punktów:

na pñ. punkt N: 54°49'59 / 18°03'54
na pñd. punkt S: 54°49'38 / 18°04'50
na zach. punkt W: 54°49'59 / 18°03'29
na wsch. punkt E: 54°49'46 / 18°05'19

7. Użytkowanie obecne

letnisko

8. Stan zachowania

dobry

9.. Formy ochrony

Plan Miejskowy Zagospodarowania Przestrzennego dla działek położonych w pñ.-zach. części miejscowości Dębki gm. Krokowa (Uchwała Rady Gminy Krokowa nr XXXII/294/2017 z dnia 31.03.2017 r. w sprawie uchwalenia MPZP dla działek położonych w pñ.-zach. części miejscowości Dębki gm. Krokowa)

Plan Miejskowy Zagospodarowania Przestrzennego dla cz. działki położonej w centralnej części m. Dębki (Uchwała Rady Gminy Krokowa nr XXXII/295/2017 z dnia 31.03.2017 r. w sprawie uchwalenia MPZP dla części działki położonej w centralnej części m. Dębki)



fot. B



fot. C



fot. D

Integralną częścią niniejszej karty ewidencyjnej zabytku jest 11 załączników.

12. Opracowanie karty ewidencyjnej (autor, data i podpis)

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTEKÓW w GDAŃSKU - arch. Jolanta Potylicka

maj 2025 r.

Inspektor
Ochrony Zabytków
J. Potylicka
mgr inż. arch. Jolanta Potylicka

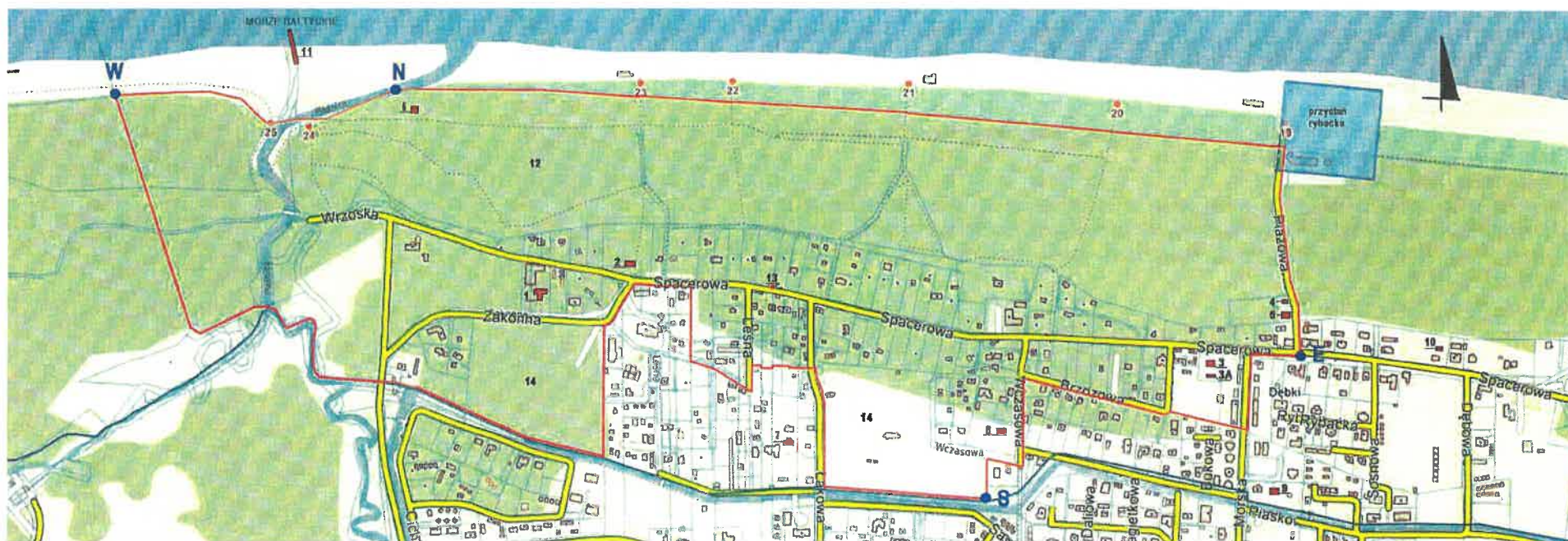
ZAŁĄCZNIK GRAFICZNY

Plan z zaznaczoną granicą ochrony konserwatorskiej i obiektami wartościami zabytkowymi

 GRANICA OCHRONY KONSERWATORSKIEJ HISTORYCZNEGO MIĘDZYWOJENNEGO NADMORSKIEGO LETNISKA W DĘBKACH
Z TYTUŁU WŁĄCZENIA DO EWIDENCJI ZABYTKÓW

Punkty N,S,W,E najdalej wysunięte punkty granicy ochrony konserwatorskiej (współrzędne punktów podano na str 1 niniejszej karty ewidencyjnej)

 granice działek ewidencyjnych



OBIEKTY O WAROŚCIACH ZABYTEKOWYCH

1. kaplica Księży Zmartwychwstańców w Dębkach p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej
Dębki ul. Zakonna 10 – wpisana do rejestru zabytków pod numerem rejestru A-1761 (d. nr 1255)
2. chata rybacka, ob. budynek letniskowy
Dębki ul. Spacerowa 82 – wpisana do rejestru zabytków pod numerem A- 1628 (d. nr 1165)
3. szkoła wraz z budynkiem gospodarczym i sanitariatami szkolnymi (3A), ob. budynek mieszkalny
Dębki ul. Spacerowa 25
4. placówka Urzędu Morskiego w Gdyni, ob. placówka Urzędu Morskiego w Gdynia – Oddział Ochrony Wybrzeża
Dębki ul. Plażowa (bez numeru, na działce ewid. 451/16)
5. budynek mieszkalny
Dębki ul. Plażowa 1
6. polska wartownia graniczna, ob. relikty w postaci zachowanej kondygnacji piwnicznej
w lesie w pasie wydym nadmorskich, na zachód od ujścia rzeki Piaśnicy; działka ew. 451/9 obr. 0022 Żarnowiec
7. dom rybacki, ob. budynek mieszkalny
Dębki ul. Łąkowa 13
8. dom rybacki, ob. bud. mieszkalny
Dębki ul. Wczasowa 16
9. wielorodzinny budynek mieszkalny
Dębki ul. Morska 11 – figuruje w ewidencji zabytków pod dawnym adresem Dębki 1
10. budynek gospodarczy rozebranego domu rybackiego (d. ul. Spacerowa 5)
Dębki ul. Spacerowa 8-10 (d. ul. Spacerowa 5)
11. relikty palowanego wału ziemnego wzdłuż wschodniego brzegu pierwotnego koryta Pisanicy, w miejscu historycznego wejścia do portu rybackiego
12. las wydmy z układem ścieżek leśnych
13. dąb z kapliczką Matki Boskiej Częstochowskiej przy ob. ul. Spacerowej (na wysokości działki ew.441/10)
14. ostatnie niezabudowane fragmenty przestrzeni na południowym przedpolu letniska, pomiędzy letniskiem a kanałem melioracyjnym, będące terenami po istniejących tu wcześniej łąkach) ob. teren pól namiotowych „Kaszub” i „Leśne”

ŹRÓDŁOSŁÓW NAZWY OSADY - DĘBK

Legenda

Jak większość kaszubskich osad rybackich, tak i Dębki mają w tym zakresie swoją legendę. Opowiada ona o rycerzu Dębku, który jadąc brzegiem morza, gdy dotarł do Piaśnicy postanowił odpocząć u jej ujścia. Zmęczony rycerz zdrzemnął się. Ze snu obudził go szelest, a gdy otworzył oczy ujrzał na brzeg piękną syrenę. Ta gdy zorientowała się, że nie jest tu sama, wskoczyła do wody i odpłynęła. Oszolomiony jej urodą rycerz nie chciał już jechać dalej. Postanowił zamieszkać nad rzeką w nadziei na powtórne spotkanie. Lata mijały, rycerz cierpliwie czekał. W końcu pewnego razu spotkał kobietę bardzo podobną do swojej syreny; szybko ją poślubił, zakładając pierwszą rodzinę w Dębkach.

Źródła

Najwcześniejsze pisemne wzmianki o „chałupach u morza”, bo to taka była pierwsza potwierdzona w źródłach pisanych nazwa dzisiejszych Dębek, pojawiają się dopiero w 2 poł. XVII w. i pochodzą z ksiąg klasztornych benedyktynów. Nazwa „chałupy u morza” używana będzie jeszcze przez ponad 200 lat, w dokumentach nie wymienia się tu ani wsi, ani nawet osady – jedyne określenie to wyłącznie „chałupy u morza”. We wspomnianych XVII-wiecznych księgach klasztornych, dokładnie w księgach z 1678 r. po raz pierwszy wymienia się niejakiego Matysa Dębka. Natomiast dokument klasztorny z 1730 r. wspomina tylko o dwóch „chałupach u morza”, należących do rybaków Piotra Dębka i Obroka, zalegających w latach 1731-32 z opłatą na rzecz klasztoru. Potem po raz drugi w 1738 r. wymieniany jest niejaki Piotr Dębek, który oddał klasztorowi 15 złotych czynszu od domostwa i roli. W spisie ludności z 1740 r. jako tutejszych mieszkańców wymieniania się: Piotra Dębka z żoną Joanną i trojgiem dzieci oraz Piotra Walkowca z żoną Ewą.

Także w końcu XVIII w. w księgach nadal pojawia się nazwisko Dębek – tym razem Maciej, który wraz z drugim rybakim z „chałup u morza” – Krystianem Felknerem zawarł kontrakt czynszowy z klaszturem benedyktynów.

Koniec XVIII i początek XIX wieku to okres, kiedy na określenie miejsca u ujścia Piaśnicy, gdzie rozlokowały się „chałupy u morza”, zaczynają pojawiać się nowe, krótsze nazwy. Używa się wówczas nazw: Dembek (1796 r.), Dębki (1899 r.), Dębek (1917 r.), Dąbek (1920 r.), w czasie okupacji niemieckiej niem. Dembek (1934 r.) i współcześnie Dębki (od 1960 r.). Oraz niezmiennie kaszubskie – Dembeci, Dympci.

Z dużym prawdopodobieństwem wskazać zatem można jako źródłosłów funkcjonującej do dzisiaj nazwy „Dębki” zamieszkujących tu pierwszych rybaków - Dębków – przedstawicieli wywodzącego się z sąsiedniego Odargowa starego kaszubskiego rodu Dębków, których przedstawicielem niejaki Tomek Dębek wymieniany jest na pierwszym miejscu już w XVI-wiecznym spisie kmieci Odargowa.

RYS HISTORYCZNY – osada rybacka

Rodowód dzisiejszych Dębek sięga XIII w. Ich początki związane są z powstaniem w 1245 r. w pobliskim Żarnowcu klasztoru cysterek, założonego tu jako filia klasztoru cystersów w Oliwie. Nadmorskie tereny u ujścia Piaśnicy podarowane zostały żarnowieckim cysterkom w 1277 r. przez księcia gdańskiego Mestwina II. Pośród innych przywilei Mestwin II nadał wówczas cysterkom także przywilej połowu ryb na morzu. W księgach pisano: *„Ponadto przyznajemy im prawo do swobodnego rybołówstwa na morzu, różnego rodzaju sieciami w granicach od Lipowej Góry (wydmy przy ujściu Piaśnicy) aż do Sosnowej Góry (wydmy Widowo), ze wszystkimi uprawnieniami, co do przewidzianych usług z zatrzymanych w tym miejscu statków, jak również do innych korzyści, czy to kamieni (bursztynu), czy innych użytecznych przedmiotów, które na skutek działania wiatru znajdują się na tym obszarze”*.

W aktach cysterek nie ma jednak jeszcze żadnych wzmianek o osadzie rybackiej nad brzegiem morza. Wspomniany wyżej przywilej zezwalał na prawo połowu, jednak nie wspominał o prawie do lokowania tu zabudowy. Z wysoki prawdopodobieństwem przy ujściu Piaśnicy istniało wówczas tylko miejsce, w którym rybacy gromadzili się przed i po połowie, gdzie znajdowała się przystań dla łodzi, place do rozwieszania sieci i szopy do składowania sprzętu rybackiego. Było to też miejsce gdzie odbywała się kontrola połowów, sprawowana przez władzę klasztorną lub książęcą i gdzie ściągano podatki w naturze. Takich miejsc w rejonie całej ob. Zatoki Gdańskiej było w tym okresie kilkanaście. Należały one do klasztoru cystersów w Oliwie, klasztoru dominikanów w Gdańsku oraz biskupa włocławskiego i z tego powodu często rybołówstwo XII i XIII w. określane jest jako „rybołówstwo klasztorne”. W średniowieczu rybołówstwo cieszyło się dużym zainteresowaniem a wysoki popyt na ryby wynikał ze znacznie większej niż obecnie ilości dni postnych w roku (150 dni). Łowiono głównie: jesiotry, trocie, płastugi i śledzie. Ówczesni rybacy najprawdopodobniej mieszkali wówczas w pobliskim Odargowie.

Po zagarnięciu przez Krzyżaków w 1308 r. Pomorza Gdańskiego, w tym również Ziemi Puckiej, w 1342 r. ówczesny Wielki Mistrz potwierdził wcześniejszy akt nadania dla klasztoru żarnowieckich cysterek, jednak ich przywileje związane z bałtyckim rybołówstwem zostały ograniczone poprzez nałożenie na rybaków urzędowej kontroli połowu ryb. Gdy w 1466 r. po zakończonej wojnie trzynastoletniej wybrzeże puckie powróciło do Rzeczypospolitej, zlikwidowano uciążliwą kontrolę połowów, odblokowując tym samym rozwój rybołówstwa na tym terenie.

Najwcześniejsza pisemna wzmianka o „chałupach u morza”, bo to taka była pierwsza nazwa dzisiejszych Dębek, pojawiła się w 2 poł. XVI w. i pochodzi z ksiąg klasztornych benedyktynek, w których ręce w 1589 r. przeszły wszystkie dobra żarnowieckich cysterek, w tym również nadmorskie tereny u ujścia Piaśnicy. Nie można wykluczyć istnienia tu już wcześniej niewielkiej osady rybackiej, jakich na brzegu Bałtyku było wówczas wiele. Osady takie składały się zaledwie z kilku chałup rybackich przycupniętych za pasem nadmorskich wydmy, chroniących je przed silnymi bałtyckimi wiatrami. Pozbawione roślinności wydmy stanowiły wprawdzie ochronę przed wiatrem, jednak nie umocnione niczym piaski regularnie zasypywały rybackie obejścia. Natomiast osłonięte wysokimi wydmami od zachodniego wiatru ujście Piaśnicy, stwarzało dogodne warunki do ulokowania tu portu rybackiego. Wzdłuż osłoniętej wysokimi wydmami drogi prowadzącej do portu wznosili swoje chałupy rybacy, dając początek małej rybackiej osadzie, także w Dębkach.

W 1834 r. wraz z kasatą klasztoru żarnowieckich benedyktynek, cały majątek klasztoru wraz z przynależną klasztorowi ziemią przeszedł na własność skarbu pruskiego. Przeprowadzona wówczas przez króla pruskiego Fryderyka II reforma rolna doprowadziła do uwłaszczenia także rybaków, przyczyniając się do rozwoju tutejszego rybołówstwa. W 1888 r. działały tu już trzy zespoły rybaków tzw. maszoperie, z których każda liczyła po 10 osób. Jeśli przyjąć, że większość rybaków mieszkała w Dębkach, to był to okres największej liczby rybaków w historii tej osady. W 1885 r. Dębki liczyły już 28 mieszkańców, natomiast w 1921 r. wymienia się już 8 chałup, 45 mężczyzn i 28 kobiet, w tym 37 wyznania katolickiego i 8 ewangelickiego.

Dówek nie ominął napływ na Pomorze Gdańskie niemieckich kolonistów. Przybywają tu wówczas rolnicze rodziny: Runge, Ziendars, Katschke i nauczyciel Schiker, przyczyniając się do zmiany charakteru osady z typowo rybackiej na rybacko – rolniczą. W czasie rozbiorów zamieszkiwały tu 4 wyżej wymienione rodziny niemieckie i 8 rodzin polskich, reprezentowanych przez: Jana Kuhra, Józefa Dominika, Wiktora Kolpa, Augustyna Kuhra, Marię Dettlafową, Augustyna Groenę, Jana Groenę i Jana Fleminga. Rodziny Groen, Dominik, Felkner, Kolp, Kuhr, Pestylenc. Do dnia dzisiejszego potomkowie tych rodów stanowią zdecydowaną większość mieszkańców wsi, od zawsze związani z morzem i ziemią kaszubska; w ich losach w znacznej mierze zawarte są dzieje i obraz całej społeczności Dębek.

Najstarszym dębcańskim rodem są Groenowie. Według przekazów rodzinnych są z pochodzenia Holendrami, przybyłymi do Polski u schyłku XV w., w czasie popularnej w tym czasie emigracji, której celem było osuszanie i rolnicze zagospodarowanie podmokłych terenów nadmorskich. Do Dębek przybyli prawdopodobnie w XVIII w., osiedlając się w zachodniej części wsi. W kontekście późniejszego, międzywojennego letniska, spośród członków rodu Groenów wymienić należy przede wszystkim Jana Groena, właściciela ostatniej „chaty na zachodnim krańcu wsi”, od którego chatę i gospodarstwo odkupi w latach 20. XX w. profesor Adam Wrzosek. Drugą postacią z rodu Groenów, związaną już z okresem powojennym był Filip Groen – rybak, rolnik i wspałały gawędziarz, wspominany ciepło przez wielu letników.

Kaszubskim mieszkańcom Dębek skutecznie udało się oprzeć pruskiej germanizacji. Konsekwentnie podtrzymywali kulturę i tradycję swojego regionu nie rezygnując w życiu codziennym z posługiwania się rodzinnym językiem kaszubskim jako synonimem języka ojczystego. Żyli w zgodzie z rodzinami niemieckimi, które mieszkając tu zasymilowały się z miejscową ludnością, wrastając w ziemię i tutejszą kulturę. Do umacniania polskości w Dębkach w trudnych czasach pruskiej germanizacji waleń przyczynili się Groenowie i Kuhrowie, którzy niejako stanowiąc w tej małej społeczności swoistą elitę, utrzymywali szersze kontakty, w szczególności z działaczami ówczesnego kaszubskiego ruchu ludowego na Pomorzu, wśród których wymienić należy Floriana Ceynowę ze Sławoszyzna, dzieląc się z sąsiadami doświadczeniami w walce z germanizacją.

Zabudowania rybackich Dębek z oczywistych względów rozlokowały się w pobliżu ujścia Piaśnicy, na jej wschodnim brzegu. Tu był port, miejsce pracy większości mieszkańców wsi.

Jednak kapryśne, stale zmieniające swoje położenie ujście rzeki, często tworzące na plaży niebezpieczne rozlewiska, mocno utrudniały korzystanie z portu. Nagłą potrzebą stało się uregulowanie ujściowego odcinka jej koryta, w sposób zapewniający stabilizację głębokości wejścia do portu; w tym celu wschodni, najbardziej narażony brzeg Piaśnicy umocniono wałem ziemnym wzmocnionym konstrukcją z dwóch rzędów drewnianych bali.

Z początkiem XX wieku otwiera się nowy rozdział w dziejach Dębek. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, ten dotychczas mało znany zakątek, odkryty zostaje nie tylko jako pełna naturalnego uroku niewielka osada rybacka lecz również jako miejsce o wyjątkowych walorach krajobrazowych. Piękny opis ówczesnego Dębka znajdujemy w wydanej w 1917 r. książce „Z Wybrzeża i o Wybrzeżu”, autorstwa znanego poznańskiego popularyzatora Wybrzeża i Kaszub Bernarda Chrzanowskiego, który opisał swoje wrażenia z odbytej tu przed I wojną światową wycieczki. Wędrując z grupą skautów wzdłuż Piaśnicy dotarł do jej ujścia: „*Niedaleko widna już ostatnia najdalej na zachód ku Piaśnicy wysunięta zagroda Dębka. Powinno być zaraz ujście, morze...wybiegamy na piaski wybrzeża. Prześlicznie one złotawe, wiatrem świeżo zamiecione, nieskalane, bez śladu ludzkich stóp...jak okiem sięgnąć na dalekim wybrzeżu nie ma nikogo. Przy tych cudach zapewne tam gdzie i dzisiaj ta ostatnia ku Piaśnicy wysunięta chałupa stoi, mieszkał tam gdy dawna Rzeczpospolita konała, w 1773 roku kaszubski chłop Maciej Dówek.*” Chrzanowski nie wymienia nazwiska ówczesnego gospodarza tej „ostatniej na pń.-zach. wysuniętej chałupy”, ale był to z pewnością Jan Groena, od którego za kilka lat wykupi chałupę i gospodarstwo prof. Adam Wrzosek.

Przełom w „rybackich” dziejach Dębek nastąpił po zakończeniu I wojny światowej. 28 czerwca 1919 r. na mocy ustaleń Traktatu Wersalskiego Polska odzyskała dostęp do morza. Odcinek polskiego wybrzeża nie był długi, jednak po wielu latach znów zapewniał Polsce dostęp do Bałtyku. Zachodni brzeg Piaśnicy wyznaczał płn. odcinek zachodniej granicy odrodzonej Polski, jedynie na wysokości Dębek wytyczonej ok. 200 m na zachód od koryta rzeki.

Tym samym, po ponad 300 latach, rzeka Piaśnica powróciła do swojej historycznej funkcji rzeki granicznej. Potwierdza to analiza archiwalnej kartografii; już co najmniej od 1500 roku koryto tzw. Starej Piaśnicy, od jej wypływu z Jeziora Żarnowieckiego do ujścia do morza, wyznaczało granicę pomiędzy Rzeczpospolitą a niemieckim Pomorzem Zachodnim. Także w czasie rozbiorów to właśnie wzdłuż Starej Piaśnicy biegła granica, oddzielająca Prusy Zachodnie od Prus Wschodnich. Podkreślić tu należy, że Stara Piaśnica miała swoje koryto na zachód od obecnego. W XVI w. wskutek masywnego wylewu morza, rzeka zmieniła swój dotychczasowy bieg na zbliżony do obecnego (Nowa Piaśnica). Historyczny ciek Starej Piaśnicy jednak pozostał, nadal leniwie tocząc swoje wody wśród podmokłych łąk, marginalny geologicznie ale jakże ważny historycznie.

W 1920 r. przebieg granicy polsko – niemieckiej na jej płn. odcinku wyznaczyła w 1920 r. Międzynarodowa Komisja Demarkacyjna. Według pierwotnych ustaleń granica miała przebiegać przez środek Jeziora Żarnowieckiego, co zaznaczono na mapie wydanej w 1920 r. przez Dowództwo Okręgu Generalnego Poznaniu. Nie spotkało się to jednak z akceptacją miejscowej ludności kaszubskiej. Dzięki usilnym staraniom Antoniego Abrahama oraz mieszkańców Nadola z Augustynem Kąkolem i Śtrukiem na czele, ostatecznie całe jezioro wraz z położoną na zachodnim jego brzegu wsią Nadole, przyznane zostało Polsce. Dalej na północ, aż do morza, granicę państwa wyznaczono jak dawniej wzdłuż koryta Starej Piaśnicy; ze względu na częstą zmianę przebiegu jej ujściowego odcinka, ostatni, około 250 metrowy północny odcinek granicy wytyczając już po lądzie, odsuwając granicę od koryta rzeki na około 200 m w kierunku zachodnim. Wzdłuż linii granicy ustanowiony został szeroki na 4 km pas graniczny. Wydzielono w nim dwie strefy: graniczną i nadgraniczną, w której można było poruszać się bez zezwolenia tylko od wschodu do zachodu słońca. Jednak chociaż 200. metrowy pas ziemi po zach. stronie Piaśnicy należał jeszcze do Polski (dostać się tam można było przez mostek usytuowany w miejscu obecnego), wstęp na zachodni brzeg dowolony był tylko strażi pogranicznej i żandarmerii.

Po latach na wysokiej nadmorskiej wydmy stanął solidny granitowy słup graniczny A1, wyznaczający północny początek granicy pomiędzy II Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką. Od strony morza wyryto napis „Versailles 28.6.1919”, a po obu stronach, na bocznych jego ścianach litery „P” i „D”. Słup ten stał w nieco innym miejscu niż postawiona współcześnie jego replika przy mostku nad Piaśnicą. Jego właściwą lokalizację ukazują archiwalne fotografie z okresu międzywojennego. Od słupa w kierunku pld. wspinając się na stok wysokiej wydmy prowadziła wydeptana przez pograniczników leśna ścieżka Starzy Granicznej, widoczna na archiwalnych fotografiach z lat 30. XX w.

Sięgająca morza granica była spełnieniem pragnień wszystkich walczących o niepodległość kraju, dlatego też miejsce to – będące wówczas najbardziej na płn.- zach. wysuniętym krańcem Polski, szybko stało się celem patriotycznych wycieczek organizowanych przez polskie organizacje i towarzystwa kombatancko – narodowe. Słup graniczny, potocznie nazywany „Słupem Wersalskim”, stał się także nie lada atrakcją turystyczną; stanowiąc dla międzywojennych letników tło niebagatelnych pamiątkowych fotografii z Dębek.

Co do dalszych losów „Słupa Wersalskiego” istnieją dwie wersje. Według relacji mieszkańców Dębek po zajęciu wybrzeża przez Niemców we wrześniu 1939 r. zniszczyli oni słup już we wrześniu 1939 r., odcinając jego górną część i zawożąc go jako trofeum wojenne Hitlerowi. Zdaniem międzywojennych letników, którzy przybyli do Dębek zaraz po zakończeniu II wojny światowej, słup przetrwał wojnę i został zniszczony dopiero w latach późniejszych.

Atrakcją tego miejsca był także rosnący obok kamienia granicznego okazały dąb, przez analogię nazwany „Dębem Wersalskim”. O liczącym w obwodzie 3,57 m. drzewie pisano: „*jest najdalej na płn.- zach. wysuniętym okazałym drzewem Rzeczpospolitej*” (artykuł -Wodiczko 1928).

Już na początku 1922 r. ochronę granicy morskiej objęła nowopowstała formacja tzw. Straż Celna; odcinek Na wysokości Dębek powierzono Komisarjatu Straży Celnej Krokowa. Obsada posterunku kontrolnego w Dębkach - Placówki Straży Celnej „Dąbek” - liczyła wówczas pięciu strażników, którzy wówczas bardziej niż na obronie granic musieli koncentrować się na walce z przygranicznym przemytem. Placówkę „Dąbek” tworzyły dwa posterunki: jeden przy moście na Piaśnicy oraz drugi posterunek obserwacyjny nad brzegiem morza. Obsada placówki składała się z 1 podchorążego, 4 podoficerów i 20 marynarzy.

W 1920 r. Dębki, nadal pozostawały zaledwie niewielką osadą rybacką. Szczegółowych informacji na temat jej ówczesnego stanu liczebnego dostarcza, pochodzące z 1921 r. Sprawozdanie Urzędu Rybackiego o stanie rybołówstwa na wybrzeżu. Podaje ono dla Dębka następujące dane: „*rodzin rybackich 6, domów 6, rybaków stałych 8, łodzi większych (baty, pomeranki) – 2, łodzi mniejszych 2.*” Dokładniejsze dane zawarte są w sprawozdaniu Morskiego Urzędu Rybackiego z 1925 r., w którym zapisano dla Dębka z 1924 r.: „*rodzin rybackich 7, łodzi dużych 2, małych 3. Posiada własny dom – 7, posiada rolę – 7. Ogólna liczba ludności rybackiej – 57. Inwentarz żywy: koni 8, krów 14.*”. Brak informacji czy wszystkie te rodziny nadal zajmowały się rybołówstwem; wiadomo natomiast że nie wszystkie miały swoją własną łódź, pływając zapewne wspólnie na dużych pomerankach.

Sytuacja ekonomiczna polskich rybaków na początku lat 20. XX w. była bardzo trudna, na co bez wątpienia miała wpływ szalejąca inflacja i związana z nią dewaluacja marki polskiej. Niezbyt zamożni nie byli w stanie kupować niezbędnego im do połowów sprzętu; w konsekwencji połowy spadały powodując coraz większe zubożenie braci rybackiej. Wobec krytycznej sytuacji 18 marca 1923 r. delegacja

kaszubskich rybaków złożyła w sejmie petycję, przedstawiając swoje trudne położenie; większość rybackich postulatów została przez sejm przyjęta i pozytywnie załatwiona. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jednym z delegatów, składających petycję w sejmie był rybak z Dębek – Józef Kuhr.

W wyniku udzielonej przez Państwo pomocy sytuacja rybaków, w tym również rybaków z Dębek, uległa poprawie. Niemniej jednak tutejsze rybolówstwo pozostawało w tyle za dynamicznie rozwijającym się nowoczesnym rybolówstwem w pozostałej części polskiego wybrzeża, nadal trwając przy swoim tradycyjnym charakterze. Na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego tylko nieznacznym zmianom uległa liczba rodzin rybackich, liczba chałup i zamieszkującej tu ludności. To samo można powiedzieć o ilości posiadanych przez rybaków łodzi. Pierwsza łódź o napędzie motorowym pojawiła się tutaj dopiero tuż przed wybuchem II wojny światowej. Łowiono przede wszystkim płastugi (flądry), w mniejszej ilości szproty, dorsze i śledzie, rzadziej zdarzały się węgorze i łososie. Sytuację materialną tuł. rybaków pogarszały nadto problemy ze zbytem złowionej ryby, wynikające z oddalenia osady od rynków zbytu i trudnego dojazdu. W Dębkach nigdy nie było przemysłowej wędzarni ryb, która w szczycie połowów mogłaby przyjąć większe ilości szprot i fląder, przez co duża ilość surowca marnowała się i była wywożona na pola jako nawóz.

Przed wybuchem II. wojny światowej były w Dębkach zaledwie 4 łodzie wiosłowe – żaglowe, i 1 motorowa a czynnych rybaków dziesięciu. Przedwojenne rybackie Dębki żyły swoim spokojnym rytmem niewielkiej osady rybackiej.

RYS HISTORYCZNY - letnisko

Odkrycie ustronnych, cichych Dębek, jako miejsca o wybitnych walorach krajobrazowych miało miejsce jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Już w 1917 r. ten dotychczas mało znany zakątek dostrzeżony zostaje wówczas przez znanego poznańskiego miłośnika i popularyzatora Wybrzeża i Kaszub Bernarda Chrzanowskiego. W wydanej w 1917 r. książce „Z Wybrzeża i o Wybrzeżu” jako pierwszy opisał swoje wrażenia z odbytej tu wówczas wycieczki. Wędrując wraz ze skautami wzdłuż Piaśnicy dotarł do jej ujścia, ulegając zachwytowi pięknem tego miejsca, nie kryjąc fascynacji jego wyjątkowym urokiem. Miejsca niestety nie dla wszystkich wówczas dostępnego.

Po odzyskaniu przez Polskę w 1919 r. długo wyczekiwanego dostępu do morza, już wkrótce bo w roku 1920 Dębki, ich walory przyrodnicze i rekreacyjne, odkryte zostają po raz drugi za sprawą naukowców Uniwersytetu Poznańskiego, przyjeżdżających tu w ramach realizacji prowadzonych na uniwersytecie badań i programów naukowych.

Prekursorem wśród poznańskich „odkrywców” Dębek był profesor medycyny Adam Wrzosek, który po raz pierwszy przybył do Dębek w 1920 r. Biorąc udział w odbywającym się wówczas w Gdańsku spotkaniu z wysokim komisarzem Ligii Narodów w sprawie praw polskich studentów Politechniki Gdańskiej, wziął udział w zorganizowanej przez Bernarda Chrzanowskiego wycieczce krajoznawczej po wybrzeżu, która nie mogła ominąć Dębek. Ulegając urokowi bezkresnej, białej plaży, krystalicznie czystego morza, Piaśnicy szczególnie pięknej u swojego ujścia, sielskiemu klimatowi rybackiej osady, szybko rozpropagował to wyjątkowe miejsce w środowisku naukowym rodzimej poznańskiej uczelni.

Do wzrostu zainteresowania Dębkami znacząco przyczyniły się także programy naukowe, realizowane na tych ciekawych przyrodniczo terenach, jak chociażby realizowany przez naukowców Uniwersytetu Poznańskiego profesora Bronisława Niklewskiego i Adama Wodiczko program kontynuowania badań piaśnickich łąk, jeszcze w XIX w. zapoczątkowany przez niemieckich botaników. Pracowano również nad realizacją prowadzonego przez Uniwersytet Poznański programu przywracania polskości tym ziemiom, do niedawna jeszcze poddanym silnej germanizacji. Programu tego ostatecznie nie zrealizowano, lecz zainteresowania zawodowe jego twórców, przekształcając się w indywidualne zainteresowanie pięknem Dębek, znacząco przyczyniły się do popularyzacji tego zakątka polskiego wybrzeża.

Początki letniskowego osadnictwa w Dębkach przypadają już na rok 1921, a związane są z osobą wybitnego fizjologa Uniwersytetu Poznańskiego prof. Bronisława Niklewskiego, który po spędzonym tu letnim wypoczynku, zauroczony miejscem i możliwością pogłębiania badań nad unikalnym ekosystemem piaśnickich łąk, jako pierwszy kupuje w Dębkach dom dla siebie i swojej rodziny. Profesor kupił tzw. „białą chatę” - starą, pochodzącą jeszcze z k. XVIII w. glinianą, krytą strzechą, walącą się chatę rybacką Jana Fleminga (Flementa) wraz z całym jego gospodarstwem – zaniedbanym obejściem i kilkoma morgami ziemi. Jest to obecna chata przy ul. Spacerowej 82, która jako najstarsza tutejsza chata rybacka 25.04.1997 r. wpisana została do rejestru zabytków nieruchomych woj. pomorskiego (aktualny numerem rejestru zabytków A-1628, dawny nr 1165).

Jednak kształtowanie się Dębek jako letniska datuje się na rok 1922, kiedy zaczynają przybywać tu pierwsi goście, których celem nie jest już praca naukowa lecz letni wypoczynek nad polskim morzem.. Na pełną skalę rozpoczyna się parcelacja „Dębków”. Bezennym źródłem informacji na temat międzywojennych „Dębków” są odrębne wspomnienia profesora Wrzoska, spisane przez niego w grudniu 1957 r., które zatytułował „Kartka z historii Dębek”. Wśród pierwszych letników profesor wymienia w 1922 r. obok profesora Niklewskiego i jego żony Karoliny także profesora Antoniego Jurasza Seniora – wybitnego poznańskiego laryngologa oraz państwa Iwaszkiewiczów z Warszawy.

Letnicy lat 1922-25 wykupywali w Dębkach gospodarstwa opuszczone przez Niemców oraz ziemię należącą do starych kaszubsko-polskich rodzin. Miejscowi gospodarze chętnie sprzedawali ziemię letnikom, często sami opuszczając Dębki i zakładając nowe gospodarstwa w innych bardziej dostępnych i urodzajniejszych regionach ówczesnego powiatu puckiego. W szczególności wymienić należy tu zamożnego gospodarza Jana Groena, od którego atrakcyjnie położoną w zachodniej części Dębek ziemię zakupili w 1922 r. wspomniani najwybitniejsi dębcańscy letnicy: prof. Antoni Jurasz Senior oraz

państwo Iwaszkiewiczowie z Warszawy, wznosząc na swoje działce domek już w 1923 r. Także w 1922 r. gospodarstwo od ziemczonego Kaszuby Katschego, kupił syn prof. Antoniego Jurasza – Seniora, wybitny poznański chirurg Antoni Jurasz – Junior.

Letnicy lat 1922-25 wykupywali w Dębkach gospodarstwa opuszczone przez Niemców oraz ziemię należącą do starych kaszubsko-polskich rodzin. Miejscowi gospodarze chętnie sprzedawali ziemię letnikom, często sami opuszczając Dębki i zakładając nowe gospodarstwa w innych bardziej dostępnych i urodzajniejszych regionach ówczesnego powiatu puckiego. W szczególności wymienić należy tu zamożnego gospodarza Jana Groena, od którego atrakcyjnie położoną w zachodniej części Dębek ziemię zakupili w 1922 r. wspomniani najwybitniejsi dębcańscy letnicy: prof. Antoni Jurasz Senior oraz państwo Iwaszkiewiczowie z Warszawy, wznosząc na swoje działce domek już w 1923 r. Także w 1922 r. gospodarstwo od ziemczonego Kaszuby Katschego, kupił syn prof. Antoniego Jurasza – Seniora, wybitny poznański chirurg Antoni Jurasz – Junior.

Natomiast dużą parcelę Jana Groeny, położoną w najpiękniejszym miejscu Dębek tuż przy ujściu Piaśnicy i porcie, nabyli w 1922 r. państwo Maria i Adam Wrzoskowie. Wraz z ziemią kupili również znajdujący się tu duży murowany dom Jana Groeny, który jak przystało na najbogatszego gospodarza był największym domem w Dębkach. Pod jednym dachem mieścił nie tylko izby mieszkalne rodziny Groenów lecz także dużą izbę szkolną i dwupokojowe mieszkanie nauczyciela oraz pomieszczenia gospodarcze: stodołę, chlew i oborę. W największej, posiadającej aż 3 okna izbie działała jednoodziałowa (czteroklasowa) szkoła powszechna, której nauczycielem był Niemiec Reinhard Schenkel (wg zapisków prof. Wrzoska – Schiller). Dom ten, ostatni na zachodnim skraju wsi, ze względu na swoje położenie najbliżej Piaśnicy i portu rybackiego, z dużym prawdopodobieństwem stał w miejscu gdzie w 1773 r. miał swoją chatę kaszubski rybak Maciej Dębek.

Wieść o tym wyjątkowo urokliwym zakątku polskiego wybrzeża szybko rozchodzi się w odrodzonej Polsce. Letnicy zaczynają zdobywać Dębki, za ich przykładem idzie także młodsze pokolenie Kaszubów. Kupowano nie tylko całe gospodarstwa; nie mniejszą popularnością cieszyły się także rozparcelowane przez gospodarzy działki, na których budowano niewielkie drewniane lub murowane domki i wille letniskowe. Wobec rosnącego zainteresowania Dębkami także miejscowi gospodarze i rybacy zaczęli wznosić na swojej ziemi wieloizbowe murowane domy, wynajmując część pomieszczeń letnikom. Domy takie wybudowali wtedy między innymi miejscowi dozorczy wydm – Józef Kuhr i Józef Dominik.

Działki kupowano nie tylko indywidualnie. Zawiązywały się spółki zakładane przez ludzi różnych zawodów lecz o wspólnych wakacyjnych upodobaniach, zawsze jednak optujących za wakacjami nad morzem. Jedną ze spółek, dobrze ilustrującą tę różnorodność, była spółka z Poznania, w której składzie znaleźli się: prawnik Sajdak, hodowca zwierząt Moczarski, dyrektor banku Wardej, aptekarz Jurkowski, dyrektor gimnazjum Dreżepelski, wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego – Dąbrowski. Spółka ta wykupiła od pani Dettiaffowej, mocno już podupadłe, gospodarstwo rodziny Dettiaffów; w ramach zawartej umowy zobowiązując się do pozostawienia jej w dożywocie jednej izby i utrzymywania dla niej krowy. Drugą spółką w Dębkach była dwuosobowa spółka z Warszawy, utworzona przez doktorów Mietkiewicza i Leśkiewicza.

Sezon w Dębkach trwał od czerwca do września. Przez trzy letnie miesiące Dębki żyły wakacyjnym rytmem. Ich nienaruszona naturalna struktura i charakter niewielkiej rybackiej osady, niski poziom urbanizacji i wysokie walory przyrodniczo – krajobrazowe przyciągały określony krąg letników, poszukujących spokoju i bezpośredniego kontaktu z naturą. Specyfika międzywojennego letniska w Dębkach polegała również na jego szczególnym „intelektualnym” charakterze, nadając mu funkcjonującą obiegowo nazwę „letniej intelektualnej stolicy Polski”. Wśród ówczesnych letników posiadających działki w Dębkach i przyjeżdżających do nich gości było wielu ludzi światłych i wykształconych, wywodzących się ze środowisk akademickich, w szczególności poznańskich i warszawskich uczelni. To oni nadawali ton i koloryt tutejszej wakacyjnej rzeczywistości, decydując o charakterze ówczesnego letniska, tak odmiennym od letniej rzeczywistości innych bałtyckich kurortów.

Spokojne Dębki oferowały wiele atrakcji; każdy tu mógł znaleźć coś dla siebie. Dla dorosłych były kąpiele morskie w krystalicznie czystej tu wodzie i spacer po bezkresnej plaży; dla dzieci mnóstwo wyjątkowych zajęć. Popularne zwłaszcza były wyprawy na jagody na lewy brzeg Piaśnicy. Celnicy niemieccy nie stwarzali problemów z przekroczeniem granicy, pozwalając dzieciom na swobodne buszowanie po lesie. Nie mniejszą popularnością cieszyły się wyprawy na morze organizowane dla dzieci przez miejscowych rybaków.

Corocznie każdy sezon kończyła wspólna zabawa przy ognisku dla letników i gospodarzy z Dębek, tańczono, opowiadano dowcipy. Organizatorami zabawy byli letnicy, każdorazowo przygotowując się do niej bardzo starannie. Stałym punktem programu były przedstawienia, każdego roku inne, opracowywane i wystawiane przez letników. Zabawy te były swoistym podziękowaniem składanym przez letników wszystkim, dzięki którym każde wakacje w Dębkach zawsze można było uznać za udane. Zapraszano nie tylko miejscowych gospodarzy lecz także innych, często już stałych gości. Należał do nich ksiądz Jerzy Ramel z Żarnowca, corocznie przybywający na zabawę z żarnowieckim zespołem folklorystycznym. Bywało, że prof. Wrzosek, korzystając ze swoich bliskich kontaktów z państwem Teodora i Izdorem Gulgowskimi z Wdzydz, uświetniał zabawę zaproszeniem tamtejszego zespołu kaszubskiego.

Z racji szczególnego przekroju społecznego tut. letników, wielu z nich oprócz wypoczynku i rekreacji przeznaczało spędzony tu czas na realizację swoich badań naukowych, niejednokrotnie kontynuowanych także w okresie powojennym. Tak było w przypadku prof. Bronisława Niklewskiego, który na założonych na wydmach poletkach doświadczalnych prowadził badania nad poznaniem warunków wzrostu sosny w środowisku wydmowym, wykorzystane do opracowania metody zalesiania nadbrzeżnych terenów. Swoje obserwacje w tym zakresie prof. Niklewski kontynuował także po zakończeniu II wojny światowej.

Postacią centralną wśród dębcańskich letników okresu międzywojennego, a także wśród społeczności rodowych dębczan, był profesor Adam Wrzosek (1875-1965) – duchowy przywódca ogółu letników w Dębkach a także niekwestionowany autorytet miejscowej rybackiej społeczności; postać nieprzeciętna, o ogromnym wpływie na rozwój i kształt letniska. Lekarz, filozof, historyk medycyny, antropolog i patolog; organizator i pierwszy dziekan Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, uważany za współtwórcę systemu szkolnictwa wyższego w II Rzeczypospolitej, uhonorowany doktoratami honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Akademii Medycznej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Człowiek niezwykle energiczny i skromny, o bardzo szerokich, niemalże renesansowych zainteresowaniach. Imponował erudycją przyciągając studentów i młodych lekarzy. Wielki przyjaciel młodzieży – propagator hasła „prawdą, pracą, wytrwałością”. Człowiek głęboko wierzący, opiekun Koła Misjologicznego Studentów, wspomagający misyjne placówki lekarskie w Afryce i Chinach.

Dla Dębek – odkrywca ich walorów przyrodniczych, wielki propagator swoich ukochanych „Dębków”, który swoje marzenia i zamiary aktywnie przekuyał tu w rzeczywistość. Był nie tylko lekarzem lecz przede wszystkim człowiekiem o wielkim sercu, otwartym na potrzeby innych, w szczególności dzieci i młodzieży, dla którego odkrycie Dębek nie było tylko odnalezieniem wymarzonego miejsca dla siebie, rodziny i przyjaciół; był wielkim humanistą, który myślał szerzej. Od początku widział plażę w Dębkach wypełnioną rzeszą młodzieży, której nie stać było na letni wypoczynek nad morzem. Jako wicekurator fundacji „Nauka i Praca” im. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego Heliodora Świącickiego sfinalizował wybudowanie na zakupionej przez siebie od Augustyna Groena dwumorgowej parceli piętrowego drewnianego domu kaszubskiego, który pomieścił pod jednym dachem dużą jadalnię i sypialnię dla 50 osób. Na placu obok domu znalazło się miejsce dla dziesięciu namiotów dla harcerzy, każdy na 40 osób. Siedem z tych namiotów było własnością fundacji, trzy natomiast zostały zakupione z prywatnych funduszy Adama Wrzosa i jego żony Marii. Od 1923 roku Dębki, jak pisał profesor „*zawdzięczając to głównie zabiegom mojej żony i jej opiece*”, stały się ulubionym miejscem obozów harcerskich. Profesor Wrzosek zapisał: „*gwarno było w lecie w Dębkach, zwłaszcza, że przyjeżdżało tam dużo młodzieży szkolnej i akademickiej*”. Niejednokrotnie z „harcówki” Profesora korzystali również klerycy Zgromadzenia Chrystusowców, a nawet raz Sodaliski Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Obozy harcerskie w Dębkach często wizytował gen. Józef Haller, odpoczywający latem w swojej „Hallerówce” w nadmorskim Hallerowie (dzisiejsze Władysławowo). Jego fascynacja i przywiązanie do ruchu skautowskiego było powszechnie znane. Już przed I wojną światową był instruktorem wojskowym drużyn sokolskich we Lwowie, będąc jednocześnie jednym z organizatorów ruchu skautowskiego jeszcze w zaborze austriackim.

Drugim generałem wizytującym obozy harcerskie w Dębkach był gen. Kazimierz Sosnkowski, W połowie lat 30. XX w. pełnił on funkcję protektora Ligi Morskiej i Kolonialnej, która była w tym czasie organizatorem młodzieżowych obozów nadmorskich, między innymi w Jastarni, Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry i w Lubkowie nad Jeziorem Żarnowieckim, gdzie Liga organizowała obozy żeglarskie.

W Dębkach Państwo Wrzorskowie gościli też niewidomych chłopców z Zakładu dla Ociemniałych Dzieci w Laskach pod Warszawą. Dla chłopców przeznaczono namiot w bezpośrednim sąsiedztwie domu państwa Wrzorsków.

W czasie wakacji, Profesor, bo tak nazywała Adama Wrzosa miejscowa ludność, wraz ze swoją żoną Marią z Dąbrowskich, która także była lekarzem, udzielali w Dębkach porad medycznych zarówno dla letników jak i miejscowej ludności, porad szczególnie cennych.

Profesor wraz z żoną mieszkali wówczas w dużym domu, kupionym od Jana Groeny. Długi murowany z czerwonej cegły budynek, kryjący pod jednym dachem część mieszkalną i gospodarczą, był charakterystyczny dla niemieckiej zabudowy zagrodowej. Dom nie miał nic wspólnego z polską tradycją ... a przecież to znów była polska ziemia. Zapadła jedyna słuszna decyzja. W 1935 roku państwo Wrzorskowie dokonali generalnej przebudowy swego domostwa, zgodnie z obowiązującymi w odrodzonej Polsce trendami nadając mu formę polskiego dworku. Nic zatem dziwnego, że szybko przyjęła się Dębkach nazwa „Dworek Profesora Wrzosa”. Wykonanie projektu powierzono poznańskiemu architektowi Tadeuszowi Honrungowi. Wzorem polskich dworów dom przykryto wysokim dachem mansardowym; posiadał dziewięć pokoi na parterze i pięć pokoi na poddaszu. Największy pokój na parterze otrzymał osobne wejście; tu prof. Wrzosek utworzył małe muzeum kaszubskie dla licznych zgromadzonych przez siebie zbiorów. Muzeum to było urzeczywistnieniem etnograficznych pasji profesora.

Piękno Dębek i okolicy, tutejszy kaszubski lud i jego kultura, nie mogły nie wywrzeć wpływu na międzywojennych letników; profesor nie był tu wyjątkiem. Jednak w jego przypadku fascynacja trafiła na podatny grunt, by w czasie wakacyjnych pobytów przerodzić się w czyn. Profesor chciał nie tylko Dębki podziwiać, nie tylko tu wypoczywać – chciał także w nich coś po sobie pozostawić. W tym szczególnym miejscu szybko obudziły się jego wcześniejsze zainteresowania etnograficzne, które odkrył u siebie już około 1910 r. za sprawą powstałego wówczas w Krakowie Muzeum Etnograficznego. Będąc już w tym czasie profesorem medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, szybko został sympatykiem tego muzeum, stając się członkiem Wydziału Towarzystwa Muzeum Etnograficznego. Rozwojowi zamlowań etnograficznych nie przeszkodził nawet wybuch I wojny światowej, podczas której korzystając z kontaktów z jeńcami obozu jenieckiego w Dąbiu pod Krakowem, udało mu się zebrać około 190 eksponatów etnograficznych, przeważnie rosyjskich i serbskich, które następnie przekazał do krakowskiego muzeum.

Nowy kierunek etnograficznej pasji profesora ukształtował się po odkryciu Dębek i zrodzonego tu autentycznego, głębokiego umiłowania kultury kaszubskiej. W swoich wspomnieniach profesor pisał: „*zapaliwszy się do gromadzenia okazów etnograficznych zacząłem je zbierać od 1926 r. również na ziemi kaszubskiej, w czym pomagała mi śp. moja żona Maria z Dąbrowskich.*” Poznawszy zbiory państwa Gulgowskich we Wdzydzach, profesor Wrzosek zorientował się, że zawierają one głównie eksponaty ze środkowej i południowej części Kaszub. Wówczas zrodził się pomysł uzupełnienia tego zasobu o

jakże ważny, niejako odzyskany, fragment kaszubskiej kultury północnych Kaszub i polskiego Pomorza oraz utworzenia w Dębkach muzeum kaszubskiego, w którym gromadziłby zbierane przez siebie eksponaty z terenu Żarnowca, Krokowej i okolicznych wsi. Już w 1926 r. energicznie przystąpił do pracy, co przy życzliwym nastawieniu miejscowej ludności nie było trudne. Rozpoczęło się gromadzenie sprzętów, narzędzi i przedmiotów kaszubskiej sztuki ludowej. Były tu narzędzia rolnicze, sprzęty rybackie i sprzęty domowe, wśród nich kołyski, krosna, kołowrotki. Po swoje przyszłe eksponaty muzealne profesor jeździł wozem z dębzaninem W. Zindarsem.

Szczególny był sposób w jaki profesor Wrzosek pozyskiwał eksponaty, o czym barwnie napisał w swoich wspomnieniach. Po okolicy szybko rozeszła się wieść, że profesor jest lekarzem; z bliższych i bardziej odległych stron przybywali do Dębek chorzy z prośbą o poradę i leczenie, zwłaszcza, że większość chorych profesor leczył bezpłatnie; często też dając chorym bezpłatnie lekarstwa, które jak pisał „otrzymywał w dużych ilościach z krajowych i zagranicznych firm farmaceutycznych.” Po udzieleniu porady zwykle następowało pytanie, czy pacjent posiada jakieś stare przedmioty kaszubskie i w ten sposób etnograficzne zbiory profesora szybko się powiększały, o skarby tym bardziej cenne, że z serca dane. Nie było to jednak jedyne źródło zasilania zasobów nowego muzeum. Wiele przedmiotów zostało znalezionych lub zakupionych przez profesora podczas wędrówek po okolicznych wioskach.

Zbiory Profesor gromadził w największej izbie swojego „dworku”. Na początku lat trzydziestych eksponatów było już tak dużo, że Profesor mógł zrealizować swoje marzenie o utworzeniu w Dębkach muzeum etnograficznego z prawdziwego zdarzenia. I tak w 1935 r. w owej największej izbie domu otworzyło swoje podwoje Muzeum Kaszubskie w Dębkach, w całości sfinansowane i prowadzone przez profesora i jego małżonkę.

Wkrótce jednak okazało się, że izba w domu, choć duża nie może pomieścić stale przybywających zbiorów. Zapadła decyzja o zbudowaniu obok domu tzw. „checzor” - małej drewnianej chaty kaszubskiej, krytej strzechą z trzciny. Budowę chatki kaszubskiej powierzono utalentowanemu cieśli i stolarzowi z Jeldzina – Michałowi Gawk (Gaffke), temu samemu, który wcześniej pracował dla profesora przy przebudowie domu Jana Groeny, a który to „...*potrafił chatę z podcieniem wybudować i dawnym sposobem wiązać belki bez użycia gwoździ.*” (przewodnik „Pomiana”, 1939). Na prośbę profesora wykonał on dla muzeum także kilkanaście stołków kaszubskich, stół i ławę, malując na nich kaszubskie wzory. Nową chatę profesor przeznaczył na przechowywanie w niej mniej wartościowych przedmiotów, takich jak narzędzia rolnicze, modele sieci rybackich wykonanych przez Jana Groenę, stary warsztat tkacki itp. Wszystkie eksponaty pogrupowano tematycznie w działy, tworzące logiczną całość. I tak w 1936 r. Muzeum Kaszubskie w Dębkach posiadało już 177 eksponatów, rozmieszczonych w dziesięciu działach: 1) Dział odzieży i haftów, 2) Dział dawnych mebli, 3) Dział dawnej ceramiki, 4) Dział sprzętów gospodarskich, 5) Dział przedmiotów rybołówstwa, 6) Dział wyrobów koszykarskich, 7) Dział wyrobów kowalskich, 8) Dział innych przedmiotów (np. tabakierki i przybory do wyrobu tytoniu), 9) Kącik z okazami przedhistorycznymi. Znalazło się również miejsce na 10) Dział zabawek dzieci kaszubskich.

Najcenniejsze eksponaty nadal przechowywane były w największej izbie „dworku” państwa Wrzosek. Były to wyroby ceramiczne, odzież kaszubska i haftowane serwetki. Wśród nich uwagę zwracał stary piec kaflowy z domu Augustyna Groeny, uważany przez prof. Wrzoseka za najcenniejszy eksponat w całej kolekcji. Według relacji A. Groeny, ten pochodzący jeszcze z 1765 r. piec, przeniesiony został do jego domu w Dębkach z zabudowań klasztoru benedyktynek w Żarnowcu. Wykonany był z białych kafli, zdobionych prymitywnymi malowidłami o różnorodnej tematyce. W dziale rybołówstwa równie cennym eksponatem była łódź rybacka z połowy XIX w., zbudowana w Białogórze (niem. *Wittenberg*) dla rybaka z Dębek Augustyna Kuhra, przez wiele lat użytkowana przez niego do morskich połowów. Równie wartościowe uzupełnienie ekspozycji stanowiły modele sieci rybackich, żaków, liny rybackie z korzeni sosny i model przyrządu do ich wykonywania - wszystko to także wyrobu Jana Groeny z Dębek. Szczególnym eksponatem, o sentymentalnym znaczeniu, była stara czapka rybacka, własność ojca 60-letniego wówczas Augustyna Groeny. W ogrodzie obok Muzeum znajdowały się słomiane ule, pięknie wyplatane przez Jana Fleminga (Flementa).

Wszystko co profesor Wrzosek zebrał w swoim muzeum nie tylko miało zaspakajać etnograficzną pasję profesora. Pasja ta z założenia miała służyć i dobrze służyła ocaleniu od zniszczenia i propagowaniu, w tak ważnym okresie w dziejach Polski, istotnego elementu polskiej kultury, jakim była „odzyskana” kultura kaszubska. Profesor z wielką radością witał u siebie zwiedzających. Zapraszał wycieczki odpoczywających nad Bałtykiem letników z pobliskich polskich bałtyckich kurortów, wśród których muzeum cieszyło się dużą popularnością, znakomicie przyczyniając się do propagowania wiedzy o kaszubskich rybakach polskiego wybrzeża. W 1934 r. odwiedziły je 353 osoby, podczas gdy w 1936 r. było to już około 600 osób, z których wielu to, jak pisze profesor „*liczni letnicy z wybrzeża, którzy w celu zobaczenia kamienia granicznego przybywali do Dębek.*”

Profesor Adam Wrzosek – fotografia z 1935 r.

Lecz profesor Wrzosek w swoich zainteresowaniach sięgał jeszcze głębiej, dosłownie i w przenośni. Zafascynowany kaszubskimi legendami, szukając śladów odległej przeszłości, prowadził na własny koszt badania archeologiczne. W szczególności zafascynowała go mroczna Zamkowa Góra ze swoją legendą o zamku, który zapadł się w wody Jeziora Żarnowieckiego. Legenda skłoniła Profesora do rozpoczęcia tu w 1925 r. badań archeologicznych, kontynuowanych w 1934 r. Prace wykopaliskowe prowadzili okoliczni chłopci, dumni ze swojego nowego zajęcia. Wyniki badań z 1925 r. były bardzo skromne, lecz Profesor nie zamierzał się poddawać. Badania podjęte jeszcze w tym samym roku, jednak już na większej głębokości, przyniosły wspaniałe rezultaty - znaleziono przedmioty pochodzące z

VII, VIII i IX wieku, przekazane przez prof. Wrzoska do Zakładu Antropologii Uniwersytetu Poznańskiego i tam zdeponowane. Te bezcenne eksponaty zostały zniszczone przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Wobec odzyskania niepodległości i upragnionego dostępu do morza zapal profesor Wrzoska udzielał się także innym letnikom ówczesnych Dębek, w znacznej części ludziom światłym i wykształconym, z szerokimi kontaktami pozwalającymi na szerzenie i popularyzację polskości tych ziem na terenie całej II Rzeczypospolitej. Wyniki pracy prof. Wrzoska nie mogły ograniczać się wyłącznie do Dębek i Pomorza; Profesor pragnął by wiedza o tym fascynującym regionie i zamieszkującej go ludności, dotarła także w głąb Polski, starał się o szerszą jej popularyzację. Jego fascynacja i pasje znalazły swoje urzeczywistnienie w odczycie wygłoszonym przez profesora 23 listopada 1936 r. w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Odczyt o tytule „Etnograficzne zbiory kaszubskie w Dębkach pod Żarnowcem w powiecie morskim”, zilustrowany został przeszło setką fotografii a nawet kilku akwarelami.

Zbierając eksponaty do swojego muzeum profesor Wrzosek dbał również o zainteresowanie tym tematem młodego pokolenia, zachęcając do współpracy studentów. Już w 1929 r. na łamach czasopisma Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Baltia” opublikował artykuł o potrzebie założenia muzeum krajoznawczego na północnych Kaszubach. Apelowal także do ludzi nauki, zabiegając o poparcie dla tej idei na posiedzeniach Polskiej Akademii Umiejętności, przedstawiając relacje o swoich zbiorach etnograficznych w Dębkach i pracach wykopaliskowych na Górze Zamkowej.

W obliczu zbliżającej się wojny, w połowie sierpnia 1939 r. prof. Wrzosek wywiózł do Poznania kilkanaście cenniejszych eksponatów swojego muzeum, w tym stare czepce kaszubskie haftowane złotymi, srebrnymi i jedwabnymi niciami. Niestety, w czasie wojny zarówno te eksponaty jak i eksponaty pozostawione w Dębkach przepadły. Gdy po zakończeniu wojny Profesor wrócił do Dębek zastał stary piec z domu Jana Greny z widoczną premedytacją rozbity na drobne kawałki, zniszczono lub rozkradziono prawie wszystkie eksponaty muzeum. Nie udało się ustalić co się z nimi stało. Profesor napisał w swoich wspomnieniach „*rozmaite wieści o tym krążyły*”. Z pewnością, to co przetrwało do marca 1945 r. zostało spalone lub zniszczone przez żołnierzy radzieckich, którzy od 12 marca do końca kwietnia stacjonowali w Dębkach. Domek kaszubski przestał istnieć, eksponaty zaginęły. Jak wspomina prof. Wrzosek pozostały na swoim miejscu dwa kamienne żarna neolityczne, umieszczone po obu stronach głównego wejścia do muzeum - jedno z nich znalezione przez profesora przy drodze z Żarnowca do Lubkowa, drugie podstawione pod rynnę w puckiej farze. Uratowane zostało również około 100 fotografii przedstawiających eksponaty muzealne, prezentowanych przez profesora na wspomnianym wcześniej Karkowskim odczycie z 1936 r.

Szybko i bezsensownie ogrom wysiłku i pracy jaki włożył profesor Wrzosek i jego żona Maria w misję stworzenia na odzyskanym skrawku ziemi kaszubskiej muzeum - skansenu obrócił się w proch. Jedynym śladem po tym wielkim, wypływającym z głębi serca i z wielkiej pasji dziele było opracowanie sporządzone przez prof. Adama Wrzoska „Przedwojenne Muzeum Kaszubskie w Dębkach (w:) „Lud” Polskie Towarzystwo Ludowe Tom XLIV – Wrocław 1959), stanowiące monograficzne omówienie zbiorów muzeum.

Nie dziwi zatem, że międzywojenne Dębki, postrzegane były jako letnia stolica intelektualna polskiego wybrzeża; ... lecz wkrótce, bo już w 1935 roku, okazało się, że nie tylko intelektualna lecz także duchowa. A to również za sprawą Państwa Marii i Adama Wrzosek i ufundowanej przez nich w Dębkach kaplicy Księży Zmartwychwstańców.

Z rodziną Państwa Wrzosek związana jest również obecność w Dębkach **Księży Zmartwychwstańców z Poznania**, którzy w okresie międzywojennym przyjeżdżali tu latem, zapraszani przez p. Marię Wrzosekową. Jako, że coraz więcej letników, a w szczególności młodzieży, przybywało latem do Dębek, a do kościoła w Żarnowcu było ponad 5 km, wyróżniającą się dużą pobożnością pani Maria rozpoczęła starania o utworzenie kaplicy na miejscu. Będąc mieszkanką Poznania i bazując na starych kontaktach, zwróciła się do proboszcza kościoła Zmartwychwstańców w Poznaniu ks. Torbusa z prośbą o pomoc w tej sprawie. Prośba spotkała się z przychylnym przyjęciem i około 1930 r. do Dębek wydelegowano ks. Jakuba Kuklińskiego CR, z zadaniem pełnienia letniej posługi duszpasterskiej w nadmorskim letnisku. W pracy duszpasterskiej pomagali mu księża Zmartwychwstańcy, coraz liczniej przybywający do Dębek na letni wypoczynek. Nabożeństwa odprawiano początkowo w prowizorycznej kaplicy, urządzonej w zaadaptowanej do tego celu stodole z klepiskiem, stanowiącej część domu profesora Wrzoska. Obok kaplicy wygospodarowano zakrystię i mieszkanie dla księdza. Rano Mszę św. odprawiał tradycyjnie ks. Kukliński, wieczorne nabożeństwo natomiast prowadziła p. Maria Wrzosek. Kaplica czynna była tylko przez 3 miesiące letnie i pełniła swoją funkcję aż do czasu ukończenia budowy obecnej kaplicy p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Od początku swej działalności w Dębkach ksiądz Kukliński czynił starania o zbudowanie tu kaplicy z prawdziwego zdarzenia. Dzięki wstawiennictwu pani Marii Wrzosek, w 1934 r. profesor Wrzosek ofiarował wschodnią część swojej parceli poznańskim Zmartwychwstańcom, którzy niezwłocznie przystąpili do wznoszenia tu drewnianej kaplicy z domem mieszkalnym dla przebywających na wakacjach księży i zaproszonych gości. Profesor Wrzosek po zakupieniu działki od Jana Greny lub już po przekazaniu jej Zmartwychwstańcom (źródła nie określają dokładnie kiedy) zalesił całą działkę, sadząc tu sosny, świerki i ulubione przez profesora modrzewie.

Już w 1932 r. miejscowi rybacy zwozili duże kamienie polne, które miały stanowić podwalinę pod przyszłą kaplicę. Szczególne zasługi przypisać należy tu p. Władysławowi Kur z Odargowa. Prace przy budowie kaplicy i domu rozpoczęto jednak dopiero w 1934 r. - zaraz po prawnym przekazaniu przez profesora Wrzoska wspomnianej działki. Wg założeń Profesora i miejscowych letników tutejsza kaplica swoją architekturą - formą, materiałem, konstrukcją, proporcjami i wystrojem nawiązywać miała do regionalnych form architektury kaszubskiej. Autorem projektu był architekt Tadeusz Hornung z Poznania, wspomniany wcześniej projektant „dworku” prof. Wrzoska; budowę prowadziła firma budowlana „Szatkowski” z Chojnic. Wg ustnych przekazów mieszkańców kaplica została w całości wykonana w

warsztacie w okolicach Wiela, tam ustawiona a następnie po rozebraniu przeniesiona do Dębek. Zaświadczać o tym mają sygnatury widoczne na belkach konstrukcyjnych i deskach licowania elewacji i wnętrza kaplicy.

Uroczyste jej poświęcenie miało miejsce w 1935 r. Wykonanie wystroju kaplicy powierzono znanemu kaszubskiemu rzeźbiarzowi Teodorowi Plińskiemu z Wiela – absolwentowi ASP w Krakowie. Ocalałe pocztówki z 1937 r. pozwalają na odtworzenie pierwotnego jej wyglądu. W utrzymanym w kaszubskiej stylistyce ołtarzu głównym umieszczono wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, od początku patronki dębcańskiej kaplicy; w nawach bocznych umieszczono dwa ołtarze boczne: w ołtarzu nawy zachodniej duży drewniany krzyż z figurą Jezusa Ukrzyżowanego, w ołtarzu nawy wschodniej obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wystroju dopełniały rzeźbione stacje Drogi Krzyżowej, również autorstwa T. Plińskiego, szczególnie piękna figura Matki Boskiej Morskiej oraz dwa rzędy drewnianych ławek. Wszystkie elementy składające się na konstrukcję i wystroj kaplicy wykonane zostały z drewna; świadomie nawiązując do tradycji sztuki ludowej tych ziem. Kaplicę zespolono kompozycyjnie i przestrzennie z poprzecznym, 1-kondygnacyjnym skrzydłem po stronie północnej kaplicy, w którym oprócz zakrystii znalazły się na poddaszu pokoje, udostępniane w okresie letnim odpoczywającym w Dębkach zmartwychwstańcom i ich gościom.

Urzekające pięknem przyrody Dębki, przyciągały wielu znamienitych gości. W latach 30. XX w. w domu Księża Zmartwychwstańców gościli m.in.: metropolita krakowski ks. Adam Sapieha, sufragan krakowski ks. Rospond, sufragan gnieźnieński ks. Bernacki, rektorzy seminariów duchownych, uczeni i profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego i Wileńskiego – St. Trzebiński, A. Januszkiewicz oraz Wincenty Lutosławski. W Dębkach odpoczywali także generałowie Józef Haller i Kazimierz Sosnkowski. W latach 30. XX w. przebywał tu także Feliks Nowowiejski, który pod wpływem otrzymanej w kaplicy łaski, skomponował „Hymn o Matce Boskiej w Dębkach”. Innym artystą, który odwiedził Dębki w pierwszym dwudziestoleciu XX w. był malarz Leon Wyczółkowski. Zainspirowany urodą Dębek namalował w 1910 r. obraz „Morze pod Dębkami”.

Wraz z powstaniem kaplicy i prowadzoną tu przez Zmartwychwstańców intensywną działalnością duszpasterską, tak dla tutejszych mieszkańców jak i gości przybywających do Dębek na letni wypoczynek, międzywojenne Dębki postrzegane były już nie tylko jako intelektualna lecz również duchowa letnia stolica odrodzonej Polski.

Pomimo odkrycia Dębek „dla świata”, do początku lat 30. XX w. Dębki nadal pozostawały ustronne i ciche. Takie, jakie pokochali ich odkrywcy. Ogromna, pokryta jedynym w swoim rodzaju białym piaskiem plaża w sezonie była praktycznie pusta. Wręcz namacalna, żywa obecność wyjątkowo pięknej tu przyrody, serdeczny kontakt z miejscową kaszubską ludnością, życzliwą letnikom i chętnie utrzymującą kontakty z gośćmi, pozwalającą na poznawanie jej pracy i codziennego życia, dotknięcia rybackiej rzeczywistości – wszystko to czyniło z dębcańskiego letniska lat 20. XX letnisko wyjątkowe, tak odmienne od wielu współczesnych mu bałtyckich wczasowisk.

Nieco gwałniej zrobiło się w latach 30. XX w., na których 2. połowę przypada szczytowy okres rozwoju Dębek. Ustronne letnisko szybko zyskiwało na popularności. W 1938 r. odpoczywało tu już 390 letników, co w stosunku do sąsiedniej Karwi (2.147 letników) czy Wielkiej Wsi (3.356) nie jest liczbą oszałamiającą. Ale taka właśnie była specyfika Dębek; ich niezaprzeczalnym atutem decydującym o ich wyjątkowości i popularności wśród określonej grupy letników, letników o określonych, szczególnych upodobaniach, był panujący tu spokój i brak nowoczesnej, rozbudowanej infrastruktury letniskowej, charakterystycznej dla innych bałtyckich letnisk. Brak wygodnego dojazdu, podstawowych wygód na kwaterach i w domach letników, brak hałaśliwych rozrywek, powodowały, że nie było to letnisko dla każdego, przyciągało ludzi o określonych preferencjach, co działało tylko na korzyść Dębek czyniąc z nich letnisko wyjątkowe.

Najdokładniej Dębki końca lat 30. XX w. opisał „Przewodnik Pomiana” w tomie „Gdynia, Wolne Miasto Gdańsk i Wybrzeże”, wydany w Warszawie w 1939 r. Wybuch wojny spowodował, że dzieło to nigdy nie weszło do obrotu księgarskiego a pojedyncze jego egzemplarze należą do „białych kruków” na rynku antykwarycznym. Czytamy tam między innymi tak o tutejszych kwaterach dla letników: „*Pensjonaty: Jagodzińskiej w cenie 6-8 zł za dobę; nadto pokoje do wynajęcia u rybaków w cenie 30 do 90 zł miesięcznie z używaniem kuchni. Noclegi dla wycieczek w szkole po 20 gr i u rybaków. Obiady w pensjonacie i prywatnie w cenie od 1 – 1,40 zł. Dwa kioski spożywcze, jeden cukierniczy, jeden z pamiątkami znad morza.*”

Międzywojennym letnikom przemierzającym w drodze do Dębek rozpalone słońcem podmokłe łąki, ukazywał się horyzoncie pas wysokich do 40 m n.p.m., bezleśnych wydm z przytulonymi do ich podnóża luźno rozproszonymi chatami rybackimi, niestety uporczywie zasypywanymi przez nadmorskie piaski. Tak było aż do lat 20. XX w., kiedy postanowiono temu zaradzić, przeprowadzając w latach 1920-1940 akcję umacniania wydm nasadzeniami kosodrzewiny. Natomiast w 1936 r. Urząd Morski w Gdyni, spadkobierca pierwszego w odrodzonej Polsce, powołanego już w 1920 r. Urzędu Marynarki Handlowej w Wejherowie, przystąpił do zakrojonego na szeroką skalę kompleksowego zalesiania wydm. Sadzono głównie sosny, a bliżej Widowa także brzozy i olchy, dając początek powstaniu wyjątkowo pięknego nadmorskiego boru, z wiekowymi dębami, które w strefie tutejszego wybrzeża występują niezmiernie rzadko. Uroku i wyjątkowości miejscu nadawało także nieprzeciętne bogactwo występujących tu form wydmowych – wałów, wydm parabolicznych, pagórów i obniżeń wydmowych. Dla zapewnienia skutecznej ochrony wydm w całym pasie pasie nadmorskim polskiego wybrzeża wznoszono wówczas placówki Urzędu Morskiego.

Dębcańscy letnicy ukochawszy to miejsce czynnie angażowali się w jego rozwój i codzienne życie. Po roku 1935, dzięki zabiegom jednego z nich Dębki otrzymały nową szkołę wraz z mieszczącym się na piętrze mieszkaniem dla nauczyciela. Do powstania szkoły walczyły przyczyniła się poznańska fundacja „Nauka i Praca”, udzielając na ten cel pokaźnej dotacji z funduszu dyspozycyjnego na popieranie polszczyzny na kresach. Kuratorem tej fundacji był ówczesny minister spraw wewnętrznych, trzykrotny prezydent Poznania – Cyryl Rajski.

Podobne też były dzieje drogi dojazdowej do Dębek, a w rzeczywistości jej braku. O specyfice Dębek, ich istnieniu jakby „poza światem” decydowało ustronne położenie i w rzeczywistości brak dogodnego dojazdu. Zwłaszcza w dobie rozwijającej się motoryzacji, stanowiło to dla wielu przeszkodę nie do pokonania. Nie licząc polnej drogi do stacji kolejowej w Krokowej, zarówno stali mieszkańcy Dębek jak i letnicy, do 1939 r. mieli do dyspozycji dwie piaszczyste drogi, w języku kaszubskim zwane „domami” – jedna dom biegła wzdłuż Piaśnicy, łącząc Dębki z Żarnowcem, druga prowadziła z Dębek do Odargowa. Pierwsza tzw. „Dworska Doma”, na płn. kończąca się przy d. gospodarstwie Jana Groeny, otrzymała swoją nazwę od leżącego przy niej gospodarstwa zwanego „Nowy Dwór”; druga to droga łącząca Odargowo ze wschodnią częścią Dębek, dzisiaj pełniącą rolę niekwestionowanego głównego dojazdu do Dębek (ob. ul. Morska). Obie w dobie motoryzacji trudno było nazwać drogami na miarę XX w., piaszczyste latem, błotniste wiosną i jesienią... ale ciągle jedyny dojazd, którym można było najszybciej dotrzeć do Żarnowca i Krokowej. Problemem, który z coraz większą natarczywością wymagał rozwiązania była budowa drogi utwardzonej. Większość tutejszych letników lat dwudziestych i trzydziestych XX w. wywodziła się z Poznania i Warszawy. Alternatywnym i najczęściej wybieranym letnim dojazdem do Dębek był dojazd pociągiem, lecz tylko do stacji Krokowa. Bezpośredni nocny pociąg dalekobieżny relacji Warszawa – Krokowo kursował w okresie od 15.VI do 15.IX. Z rozkładu jazdy PKP z 1927 r. dowiadujemy się, że pociąg ten wyruszał z Warszawy o godz. 20.55, po odprawie granicznej w Tczewie o godz. 7.00 przyjeżdżał do Gdańska, by o godz. 10.59 zakończyć bieg w Krokowej. Do Krokowej można było też dojechać pociągiem dziennym; dwa pociągi dzienne relacji Warszawa – Gdynia prowadziły wagony bezpośrednio do Krokowej. Dalszą część podróży z Krokowej do Dębek kontynuowano wynajętymi furmankami; cena za taki kurs w latach trzydziestych wynosiła od 5 do 8 zł.

Równolegle funkcjonowały także dwa alternatywne warianty dojazdu autobusem. Kierunek ten obsługiwały dwie stałe linie autobusowe: pierwsza z Gdyni przez Wielką Wieś, Jastrzębą Górę do Karwi, druga z Wejherowa do Karwi. Przewodniki z tego okresu informują o istniejącym sezonowo w Karwi postoju taksówek, które „przy dalszych przejazdach pobierają 50 gr. za kilometr”. Przewodniki ostrzegają też, że „przejechać z Karwi do Dębek bardzo trudno, z Dębek do Żarnowca niemożliwie”. Na poprawę stanu drogi z Karwi do Dębek nie wywarło też wpływu powstanie w odległym o 3 km na wschód od Dębek Widowie nadmorskiego domu wypoczynkowego dla młodzieży niemieckiej, założonego tu przez mniejszość niemiecką z Karwieńskich Błot.

Niewątpliwie największą przeszkodę komunikacyjną stanowił jednak odcinek drogi z Odargowa do Dębek, a właściwie praktycznie w rozumieniu motoryzacyjnym jej brak. O jej stanie tak pisał jeden z podróżnych: *” Z Odargowa do Dębek wiodła w owym czasie polna droga, błotnista pod Odargowem, dalej cały czas piaszczysta z głębokimi koleinami. Można było sobie wyobrazić jak się wyglądało po takiej podróży z Krokowej do Dębek.”*

Pierwszą propozycją jaka pojawiła się dla rozwiązania mocno nabrzmiałego już problemu było włączenie Dębek w sieć komunikacyjną planowanej dużej państwowej inwestycji tzw. szlaku turystycznego przez północne Kaszuby, obejmującego budowę drogi Wejherowo – Dębki – Władysławowo – Gdynia. Na odcinku Wejherowo – Dębki zamierzano poprowadzić ją przez Tyłowo, Kartoszyń i Lubkowo. Szosa ta miała nie tylko ożywić turystycznie rejony nadmorskie, szybko i dogodnie połączyć komunikacyjnie Dębki z Wejherowem, ale również ułatwić rolnikom eksploatację łąk wzdłuż Piaśnicy. Projekt ten został jednak storpedowany przez letników z Dębek.

Stan taki trwał aż do końca lat 30. XX w. Zielone światło dla Dębek na krótko rozbłysło w 1939 r., kiedy to przystąpiono do utwardzania drogi Odargowo – Dębki. Inwestycja ta realizowana była z funduszy popierania polszczyzny na kresach, przyznanych przez wspomnianego wcześniej Cyryla Ratajskiego. Niestety – wybuch wojny przerwał tę inwestycję.

W planie rozwoju infrastruktury komunikacyjnej odrodzonej Rzeczypospolitej mieściła się także koncepcja budowy odcinka tzw. „kolei nadmorskiej” z Wielkiej Wsi (Władysławowa) do Dębek. Koncepcja ta była dość mocno forsowana w pomorskiej prasie, szczególnie w „Morzu”. Niestety, realia ekonomiczne spowodowały, że do realizacji tej inwestycji nigdy nie doszło, jak nie doszło także do przedłużenia tzw. „autostrady nadmorskiej” z Karwi do Dębek.

Pod koniec lat 20. XX w. pojawił się problem wzmocnienia nowej polskiej granicy i walki z nasilającym się przemytem przygranicznym. W 1927 r. rozwiązano formację Starzy Granicznej, powołując dla ochrony granicy morskiej nową formację pod nazwą Korpus Straży Granicznej I Linii, której zadaniem była obserwacja morza i przestrzeni powietrznej, patrolowanie brzegu i walka z przestępczością przygraniczną. Odcinek od Karwieńskich Błot do ówczesnego Dębka i dalej od Dębka do Lubocina poniżej Jez. Żarnowieckiego podlegał Komisariatowi Straży Granicznej „Goszczyno”. Formacja ta opierała swoją działalność na systemie rozlokowanych wzdłuż brzegu strażnic, początkowo wykorzystujących dotychczasowe posterunki Straży Celnej, szybko jednak zastąpionych nowymi, solidniejszymi wartowniami. W latach 1932 – 33 dokonano koniecznej modernizacji i rozbudowy infrastruktury granicznej, wznosząc nowe, solidniejsze nadbrzeżne wartownie graniczne w Dębkach, Karwi, Rozewiu, Wielkiej Wsi (Władysławowo) i Jastarni, nazwane „wartowniami nadmorskimi”. W Dębkach taka wartownia powstała na wydmie, na wschód od ujścia Piaśnicy.

W ten sposób Dębki ponownie, tym razem na blisko 20 lat, stały się miejscowością graniczną. Teren przy ujściu Piaśnicy administracyjnie włączony został wówczas w obszar powiatu puckiego; po przeprowadzonym w 1926 r. połączeniu powiatów puckiego i wejherowskiego utworzono tu jeden duży powiat morski, najpierw z siedzibą w Gdyni, a od 1928 r. w Wejherowie.

Niemcy po swojej stronie wzniesli wartownię o znacznie solidniejszej konstrukcji; znajdowała się ona nieopodal gospodarstwa, w którym w 1939 r. zamieszkiwali celnicy Brauer i Hirszt.

II wojna światowa brutalnie przerwała harmonijny rozwój letniska. Lato 1939 roku zauważalnie różniło się od poprzednich wakacji. Na granicy podwojono liczbę celników. Zakazano tak lubianych wypraw po jagody na lewy brzeg Piaśnicy. Celnicy nie zgadzali się na przyjazdy wycieczek z Helu, które corocznie przybywały do Dębek, by postawić stopę na polsko – niemieckiej granicy i odwiedzić muzeum państwa Wrzosek. Sezon zakończył się wcześniej nikt pewnie nie przypuszczał, że wielu z letników po raz ostatni spędziło tu wspólne wakacje.

W chwili wybuchu wojny w Dębkach były 22 domy, z których na podstawie relacji prof. Wrzosa siedem to były gospodarstwa kaszubskie, dwa niemieckie, reszta domy letników. W okresie tuż przed wybuchem II wojny światowej i w czasie trwania okupacji niemieckiej wśród rodowitych dębcan wymienia się mocno wpisane w historię Dębek nazwiska kaszubskich rodzin: Kurów, Kolpów, Dettlaffów, Dominików, Groenów. W czasie okupacji wszyscy mieszkańcy nadal prowadzili swoje małe gospodarstwa i łowili ryby na bezmotorowych łodziach.

Wojna jednak nie oszczędziła kaszubskich Dębek, wręcz doprowadziła do prawie całkowitego zniszczenia ich przedwojennej zabudowy. Niemcy zamierzali zniszczyć Dębki jako letnisko; z premedytacją niszczyli domy polskich letników, burząc je jeden po drugim. Do fundamentów zniszczono wille państwa Otmianowskich, Iwaszkiewiczów, p. Hinzowej, Gumowskich, Juraszów i innych. Całkowicie zniszczona została też chata kaszubska prof. Wrzosa. Sam dworek ocalał, lecz pozbawiono go drzwi i okien oraz wyposażenia. Drewniany Dom Wakacyjny fundacji „Nauka i Praca”, mekka polskich harcerzy, został przez Niemców całkowicie rozebrany, a ponieważ był drewniany i w dobrym stanie przeniesiono go do Wejherowa i tam ponownie postawiono, lecz niestety nie wiadomo w jakiej lokalizacji. Dzieła zniszczenia dopełniły wojska radzieckie, które zajęły Dębki 12 marca 1945 r. Wszystkich mieszkańców ewakuowano, nakazując im opuszczenie Dębek wyłącznie z bagażem podręcznym. Rosjanie przystąpili do budowania na wydmach umocnień, wykorzystując jako budulec deski i inne materiały z zabudowań wsi.

Profesor Wrzosek w swoich zapiskach tak pisał o Dębkach, które zastał po swoim powojennym powrocie: *„Nie pozostało prawie śladu po domach p. Iwaszkiewiczów, p. Hinzowej, domku w stylu kaszubskim na zbiory muzealne, willi państwa Otmianowskich. Nie zdążyli zniszczyć doszczętnie domu państwa Niklewskich, domu XX. Zmartwychwstańców, willi p. Gumowskich, z której pozostał tylko cześć murów i naszego domu. W domu naszym nie zastaliśmy po wojnie drzwi, okien, futryn, podłóg, pieców i domeczku kaszubskiego. Niemcy przystąpili już do rozbioru dachu, ale koniec wojny przerwał im tę wandalską działalność.”*

Zniszczenia wojenne nie oszczędziły też kaplicy Zmartwychwstańców. Niemcy nosili się z zamiarem rozebrania kaplicy i przeniesienia jej na teren majątku hrabiego von Krokow do Krokowej. Dzięki podstępowi miejscowej ludności, która przekonała graffa von Krokow o technicznej niemożności wykonania tego przedsięwzięcia, planu tego nie zrealizowano. Kaplica i dom mocno ucierpiały jednak wskutek działań Armii Radzieckiej, która stacjonowała w Dębkach od 12 marca do 4 kwietnia 1945 r. Elewacje i wnętrza zostały wówczas odarte z desek licujących, które posłużyły żołnierzom radzieckim do budowy umocnień na wydmach i jako opał.

W powojennych Dębkach ożywienie turystyczne nastąpiło dopiero w latach 50. i 60. XX. w. Dla ratowania przyrody o unikalnych walorach, staraniem prof. Niklewskiego u ujścia Piaśnicy w 1959 r. utworzono rezerwat „Piaśnickie Łąki”, a w 1978 r. dębcański las nadmorski włączono w granice Nadmorskiego Parku Krajobrazowego.

Na przedwojennych działkach letniskowych odbudowywano lub wznoszone nowe domy letniskowe, w zdecydowanej większości z uszanowaniem, charakterystycznej dla międzywojennych Dębek, ich lokalizacji w głębi działek a także ich letniskowego charakteru, współgrającego pod względem zastosowanego materiału i formy z charakterem tego wyjątkowego letniska. Jeszcze do końca lat 80. XX w. trudno było mówić w Dębkach o nowoczesnej infrastrukturze wodociągowo – kanalizacyjnej; główny trakt komunikacyjny letniska (ob. ul Spacerowa) nadal pozostawał nieutwardzoną drogą wiejską, poza kilkoma pojedynczymi latarniami praktycznie pozbawioną oświetlenia, trudno przejezdną zwłaszcza po opadach deszczu. Ze względu na brak miejsc noclegowych w zachodniej części Dębek szybko powstawać zaczęły pola namiotowe, doskonale wpisujące się w krajobraz i letniskowy charakter Dębek. Kontynuują one swą funkcję do dnia dzisiejszego, nadal ciesząc się niesłabnącym powodzeniem wśród miłośników bezpośredniego kontaktu z przyrodą, pod tym względem niejako duchowych spadkobierców pierwszych dębcańskich letników, podtrzymujących charakter tego miejsca.

Również Księża Zmartwychwstańcy niezwłocznie przystąpili do odbudowy zniszczonej kaplicy. Materiał i deski do jej remontu przygotował i zwiózł do Dębek p. Władysław Kur z Odargowa (zasłużony przy budowie kaplicy w 1934 r.). Po zakończeniu wojny, od 1948 r., długoletnim rektorem tych obiektów był ks. Ignacy Grzybowski CR – wspaniały gospodarz nazywany „legendą Dębek”. Przy znaczącym udziale miejscowych rybaków i przedwojennych letników, szybko odrodziło się duszpasterskie życie letniska. Za kaplicą wzniesiono nowy dom z mieszkaniami dla odpoczywających księży i ich gości, który od 1958 r. pełnił zaczął także funkcję domu rekolekcyjnego dla corocznych rekolekcji Polskiej Prowincji Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Od 1979 r. odbywały się tu także rekolekcje dla osób

świeckich - tzw. Braci Zewnętrznych Zgromadzenia. Dom Rekolekcyjny w Dębkach gościł wiele znanych postaci; odpoczywali tu: ksiądz Jerzy Popieluszko, Stefan Stuligrosz i ksiądz Stanisław Dziwisz. Dom ten nie istnieje, został rozebrany. Na jego miejscu postawiony nowy dom, mieszczący ośrodek charytatywno – wypoczynkowy.

W kaplicy i domu rekolekcyjnym zawsze, od początku ich istnienia, ogniskowało się życie duchowe i intelektualne letniska. Od 1975 r. kaplica czynna jest przez cały rok, służąc miejscowym rybakom a w okresie wakacyjnym coraz liczniejszym letnikom. Za sprawą charyzmatycznego księdza Mieczysława Malińskiego z Krakowa, od 1975 r. regularnie odpoczywającego w Dębkach, przy dębcańskiej kaplicy spontanicznie zawiązało się wśród letników nieformalne duszpasterstwo wakacyjne, nieprzerwanie każdego lata odradzające się w Dębkach, aż śmierci Księdza w 2015 r.

ZACHOWANE ELEMENTY HISTORYCZNEGO LETNISKA POSIADAJĄCE WARTOŚCI ZABYTKOWE :

Układ przestrzenny letniska, w tym:

- historyczne podziały parcelacyjne działek letniskowych
- czytelna pierwotna linia zabudowy tych działek, charakteryzująca się usytuowaniem domów w głębi działek
- układ drożny:
 1. główny trakt komunikacyjny letniska, powtarzający przebieg najstarszej drogi rybackiej historycznych Dębek, łączącej zagrody rybackie z portem przy ujściu Piaśnicy - obecny ciąg ul. Spacerowej i dalej na zachód ul. Prof. Adama Wrzosa
 2. droga dojazdowa do letniska od strony sąsiedniego Odargowa (na płu. odcinku pokrywająca się z przebiegiem historycznej drugiej drogi z Dębek do Żarnowca tzw. „Kościelnej Stegny”) – obecna ul. Morska
 3. najstarszy trakt dojazdowy do Dębek, łączący Dębki z Żarnowcem (historyczna tzw. „Dworska Doma”), biegnący wzdłuż wschodniego brzegu Piaśnicy – obecnie utwardzona droga ziemna (bez nazwy). Na odcinku płu. droga skręca w kierunku wsch., stanowiąc historyczny dojazd do parceli prof. Wrzosa, kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i dalej do wsi (ob. ul. Zakonna)
 4. drogi ziemne: obecne ul. Leśna, Wczasowa, Brzozowa, Świerkowa, Plażowa oraz drogi ziemne bez nazwy, leżące na działkach ewidencyjnych:
 5. układ leśnych dróg w lesie wydмовym, zarówno poprzecznych na kierunku wsch.-zach. jak i płu.-płd. prowadzących z Dębek do plaży - do obecnych wyjść nr 19 (ul. Plażowa dz. ew. 451/13), nr 20, nr 21 (dz.ew. 1048/4, nr 22, nr 23 (dz. ew. 1048.2), nr 24)
 6. wartownicza ścieżka graniczna na wydмie po zach. stronie Piaśnicy (na dz. ew. 194/5)
 7. leśna droga ziemna, biegnąca po płu. stronie historycznych działek letniskowych, usytuowanych po płu. stronie ob. ul. Spacerowej: droga na działce nr 441/27 i dalej w kierunku wschodnim wzdłuż płu. granicy działek ew. nr: 443/4, 443/8, 443/6, 445/4, 445/6, 445/10, 448, 449/1, 449/2, 450/1, 450/2, odpowiadająca charakterystycznemu dla historycznego letniska wewnętrznemu układowi komunikacyjnemu, polegającemu na sytuowaniu niejako „na tyłach” działek dróg, umożliwiających właścicielom tych działek bezpośrednią komunikację między działkami, bez potrzeby wychodzenia na główną drogę (ob. ul. Spacerową). W przypadku działek po płd. stronie ul. Spacerowej jest to obecna ul. Brzozowa, natomiast w przypadku działek po płu. stronie ul. Spacerowej wspomina wyżej droga leśna, umożliwiająca także bezpośrednie wyjście do lasu i na plażę. W ogrodzeniach wielu parceli zachowały się tylne furtki.

Kubaturowe obiekty zabytkowe wpisane do rejestru zabytków:

- 1R.. kaplica Księży Zmartwychwstańców w Dębkach p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej - ul. Zakonna 10 (d. ul. Spacerowa 81); działka ew. 210/2 obr. 0022 Żarnowiec (nr rejestru A-1255 z dnia 13.08.2005 r.)
- 2R. chata rybacka / od 1921 r. dom letniskowy prof. Bronisława Niklewskiego / - ul. Spacerowa 82; działka ew. 440 obr. 0022 Żarnowiec (nr rejestru zabytków A-1628 z dn. 25.04.1997 r.)

Kubaturowe obiekty o wartościach zabytkowych, nie wpisane do rejestru zabytków:

1. szkoła wraz z budynkiem gospodarczym i sanitariatami szkolnymi (3A), ob. budynek mieszkalny z budynkiem gospodarczym - ul. Spacerowa 25; działka ew. 423/1 obr. 0022 Żarnowiec
2. placówka Urzędu Morskiego w Gdyni, ob. placówka Urzędu Morskiego w Gdyni – Oddział Ochrony Wybrzeża, ul. Plażowa 1; działka ew. 451/15 obr. 0022 Żarnowiec
3. budynek mieszkalny - ul. Plażowa (bez numeru); działka ew. 451/16 obr. 0022 Żarnowiec
4. polska wartownia graniczna, ob. relikty w postaci zachowanej kondygnacji piwnicznej, usytuowana w lesie w pasie wydym nadmorskich w Dębkach, na zachód od ujścia rzeki Piaśnicy; działka ew. 451/9 obr. 0022 Żarnowiec
5. dom rybacki, ob. budynek mieszkalny - ul. Łąkowa 13; działka ew. 231/28 obr. 0022 Żarnowiec
6. dom rybacki, ob. bud. mieszkalny - ul. Wczasowa 16; działka ew. 234/11 obr. 0022 Żarnowiec
7. wielorodzinny budynek mieszkalny - ul. Morska 11; działka ew. 399/4 obr. 0022 Żarnowiec (figuruje w Gminnej Ewidencji zabytków Gminy Krokowa pod starym adresem Dębki 1)
8. budynek gospodarczy dawnej zagrody rybackiej - ul. Spacerowa 36a; działka ew. 443/8 obr. Żarnowiec
9. budynek gospodarczy rozebranego domu rybackiego (d. ul. Spacerowa 5) - ul. Spacerowa 8-10 (d. ul. Spacerowa 5); działka ew. 415/1 obr. 0022 Żarnowiec

Obiekty niekubaturowe o wartościach zabytkowych, nie wpisane do rejestru zabytków:

10. relikty palowanego wału ziemnego wzdłuż wschodniego brzegu pierwotnego koryta Piaśnicy, w miejscu historycznego wejścia do portu rybackiego
11. las wydmy z układem ścieżek leśnych
12. dęb z kapliczką Matki Boskiej Częstochowskiej przy ob. ul. Spacerowej (na wysokości działki ew. 441/10)
13. ostatnie niezabudowane fragmenty przestrzeni na południowym przedpolu letniska, pomiędzy letniskiem a kanałem melioracyjnym, będące terenami po istniejących tu wcześniej łąkach) ob. teren pól namiotowych „Kaszub” i „Leśne”.

NIEISTNIEJĄCE OBIEKTY O WARTOŚCIACH ZABYTKOWYCH – rozebrane współcześnie

- Dworek Profesora Wrzoska (obecnie w tym miejscu Ośrodek Charytatywno-Wypoczynkowy „Gwiazda Morza” Caritas Archidiecezji Poznańskiej, ul. Prof. Adama Wrzoska 5)
- Dom Rekolekcyjny Księża Zmartwychwstańców (obecnie w tym miejscu współczesny Ośrodek Rekolekcyjno- Wczasowy Zmartwychwstańców w Dębkach, ul. Zakonna 10)
- dom rybacki ul. Spacerowa 5 (figurujący w Wojewódzkiej i Gminnej Ewidencji Zabytków)

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE:

1. U. Deepke „Dębki – monografia wsi rybacko – letniskowej”, praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr hab. J. Borzyszkowskiego, Uniwersytet Gdański 1987
2. K. Ciechanowicz „Dębki – wieś rybacka i letnisko. Monografia krajoznawcza.”, maszynopis, Gdańsk 2004
3. Księga pamiątkowa Domu Rekolekcyjnego Zmartwychwstańców w Dębkach z lat 1951-1999, ofiarowana 21.07.1951 r. ks. rektorowi Ignacemu Grzybowskiemu przez jednego z gości – p. St. Smolka z Poznania
4. Księga pamiątkowa Domu Rekolekcyjnego Zmartwychwstańców w Dębkach, prowadzona od września 2001 r.
5. A. Wrzosek, „Kartka z historii Dębków”, Acta Medicorum Polonorum 5/2, 91-96, 2015
6. J. Potylicka „Były sobie Dębki”, opracowanie popularyzacyjno-naukowe, Gdańsk 2023

7. B.Roll, I. Strzelecka „Katalog zabytków sztuki w Polsce – Puck, Żarnowiec i okolice”, Warszawa 1989 r.
8. F.Sulimierski „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, tom 2”, Warszawa 1981
9. „Słownik geograficzny Państwa Polskiego. Pomorze zachodnie, Prusy Wschodnie, tom 1”, pod redakcją St. Arnolda, Warszawa 1936-37
10. Karta ewidencyjna zabytku „Kaplica Księża Zmartwychwstańców p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Dębkach”, aut. J.Potylicka, B.Hryszkiewicz, Gdańsk 2005 r.
11. Karta ewidencyjna zabytku „Chata rybacka, ob. dom letniskowy – Dębki ul. Spacerowa 82”, aut. J. Barton-Piórkowska 1995
12. Materiały archiwalne pozyskane w wyniku kwerend archiwalnych przeprowadzonych w n.w. archiwach:
Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni, Archiwum Sądu Rejonowego w Wejherowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Archiwum Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego w Pucku
13. Kartografia archiwalna
14. Fotografie archiwalne i pocztówki z lat 30.XX w. zamieszczone w Księgach Pamiątkowych Domu Rekolekcyjnego Zmartwychwstańców w Dębkach

MATERIAŁ ILUSTRACYJNY

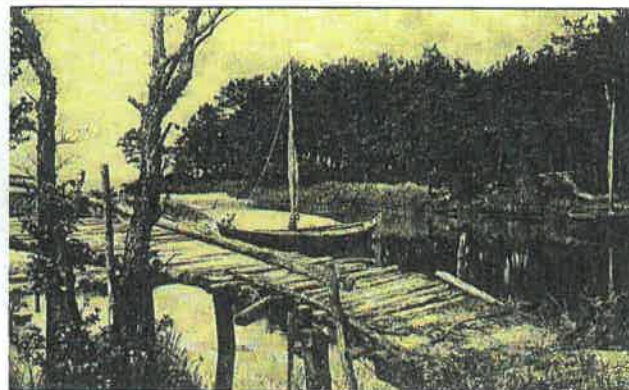
Fotografie archiwalne:

1. port rybacki u ujścia Piaśnicy, lata 1930-1938, (źródło: www.fotopolska.eu)
2. port rybacki u ujścia Piaśnicy, lata 1930-1938, (źródło: www.fotopolska.eu)
3. ujście Piaśnicy do Bałtyku, widoczny palowany wał ziemny wzmacniający wsch. brzeg rzeki, 1932 r., (źródło: www.fotopolska.eu)
4. niemiecka mapa topograficzna z 1942 r. *Topographische Karte TK 1174 Dębbeck*, (źródło: Archiwalne Mapy Pomorza Gdańskiego)
5. słup graniczny Nr 1 na wydmie w Dębkach, 1919 r., (źródło: www.fotopolska.eu)
6. słup graniczny Nr 1 na wydmie w Dębkach, w głębi widoczna leśna ścieżka nadgraniczna Straży Granicznej, 1919 r., (źródło: www.fotopolska.eu)
7. na granicy w Dębkach, lata 20/30 XX w., (źródło: Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego)
8. na wakacjach – pamiątkowe fotografie przy „Słupie Wersalskim”, fotografie z lat 1930-38, (źródło: www.fotopolska.eu)
9. słup graniczny Nr 1 przewrócony przez Niemców po wybuchu II wojny światowej, 1939 r., (źródło: www.fotopolska.eu)
10. słup graniczny Nr 1 przewrócony przez Niemców po wybuchu II wojny światowej, 1939 r., (źródło: www.fotopolska.eu)
11. plaża w Dębkach, lata 30. XX w., (źródło: www.fotopolska.eu)
12. Profesor Adam Wrzosek, (źródło: internet)
13. Profesor Adam Wrzosek, 1935, (źródło: Księga Pamiątkowa Księża Zmartwychwstańców w Dębkach)
14. Profesor Bronisław Niklewski, (źródło: internet)
15. Profesor Antoni Jurasz Senior, (źródło: internet)
16. Profesor Antoni Jurasz Junior, (źródło: internet)
17. chata prof. Niklewskiego taw. „biała chata”, 1995 r. (źródło: karta ewidencyjna zabytku)
18. ceglany dom Jana Groena, który w 1923 r. kupili państwo Wrzoskowie, przed 1935 r.
19. „Dworek Profesora Wrzoska” przed jego rozebraniem i postawieniem w tym miejscu obecnego Ośrodka Charytatywno – Wypoczynkowego Caritas Archidiecezji Poznańskiej, 1999 r.
20. Kaplica w Dębkach na pocztówce z 1939 r.
21. pierwszy dom rekolekcyjny Księża Zmartwychwstańców w Dębkach, lata 70. XX w. - w miejscu obecnego Ośrodka Rekolekcyjno-Wczasowego Zmartwychwstańców w Dębkach przy ul. Zakonnej 10, (źródło: Księga Pamiątkowa Księża Zmartwychwstańców w Dębkach)
22. droga z Odargowa do Dębek w okresie międzywojennym, (źródło: internet)

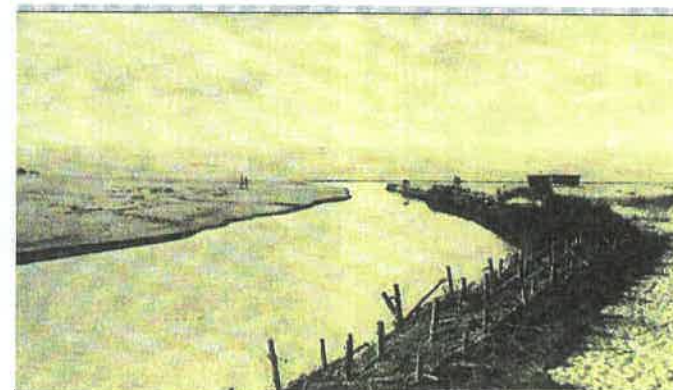


Dębki. U ujścia Piasnicy.

fot. 1



fot. 2



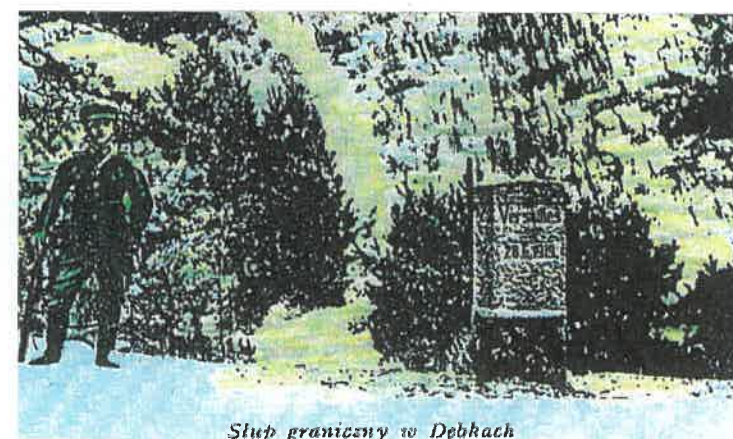
fot. 3



fot. 4



fot. 5



Stup graniczny w Dębkach

fot. 6



fot. 7



fot. 8



fot. 8



fot. 9



fot. 10



fot.13



fot. 12



fot.14



fot. 15



fot. 16



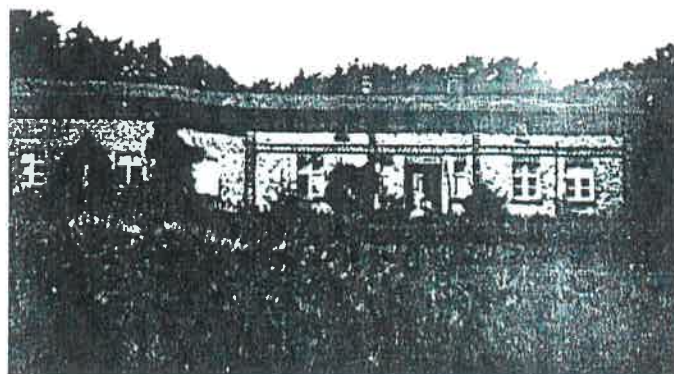
fot. 11



fot. 17



fot. 22



fot. 18

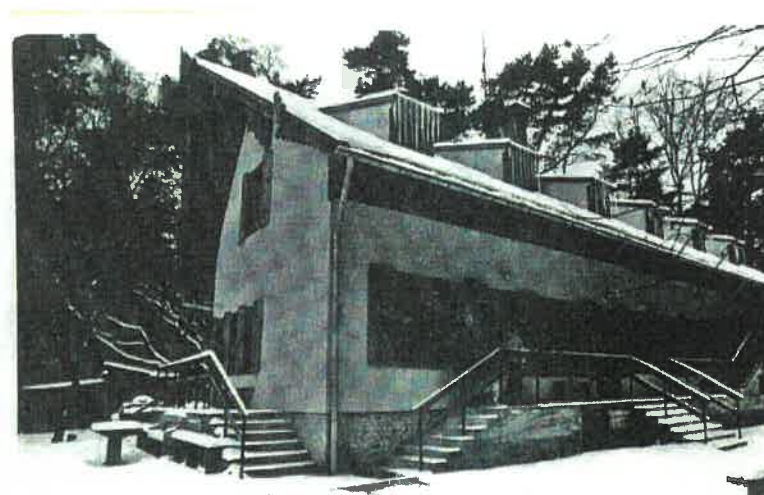


Dworek w Dębках – stan w 1999 r.

fot. 19



fot. 20



fot. 21

Fotografie współczesne:

- A. jedna z działek działka dębcańskiego letniska
- B. wewnętrzna leśna ścieżka letniska
- C. ujście Piasnicy w Dębkach
- D. relikty palowania historycznego wału ziemnego wzmacniającego wsch. brzeg ujścia Piasnicy
- E. relikty wartowni Korpusu Straży Granicznej na wydmach
- F. kaplica księży Zmartwychwstańców p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej
- G. szkoła wraz budynkiem gospodarczym ul. Spacerowa 25
- H. dom rybacki, ul. Łąkowa 13
- I. dom rybacki, ul. Wczasowa 16
- J. wielorodzinny budynek mieszkalny, ul. Morska 11
- K. budynek gospodarczy rozebranego domu rybackiego, ul. Spacerowa 5
- L. placówka Urzędu Morskiego w Gdyni, ul. Plażowa (bez numeru, na działce ew, nr 451/16)
- M. budynek mieszkalny, ul. Plażowa 1
- N. leśna ścieżka po ptn. stronie działek przy ul. Spacerowej, widoczne zachowane furtki tylnych wyjść do lasu i na plażę
- O. furtka tylnego wyjścia z działki
- P. dąb z kapliczką Matki Boskiej Częstochowskiej przy ob. ul. Spacerowej



fot. E



fot. F



fot. G



fot. H



fot. I



fot. J



fot. K



fot. L



fot. M



fot. N



fot. O



fot. P



fot. P